10 GR

Warszawa, czwartek 2 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 98 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Rewizje i aresztowania

Opieczętowanie lokali związków zawodowych

Już dwie noce zrzędu trwa akcja policji śledczej, zmierzająca do zlikwidowania organizacji komunistycznej. Jak wiadomo, już pierwszej nocy osiągnięto sukces w postaci przychwycenia wielu członków Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polski, Komitetu Warszawskiego, komitetów lokalnych, wykrycia tajnej drukarni pod Pruszkowem, wielu składów „bibuły" itd. Pierwszej nocy aresztowano ogółem 62 osoby.

W ciągu nocy wczorajszej przeprowadzono dalszych kilkadziesiąt rewizyj i aresztowano 55 osób. W mieszkaniu Artura Szterna (Nowolipki 27) znaleziono maszynę do pisania i powielacz, używane do wydawania nielegalnych druków oraz kalki z odbicia referatu o postępach rewolucji komunistycznej w Hiszpanji, a także hiszpańskie czasopisma komunistyczne. U Rajzli Lilienthal (Nowolipki 43) znaleziono sprawozdanie z działalności organizacji komunistycznej Pionier, a u Nuchima Gerwicza (Leszno 49) instrukcje w sprawie organizowania w Polsce „Frontu Ludowego" oraz uchwały z VII kongresu Kominternu.

Z rozkazu władz bezpieczeństwa opieczętowano lokale następujących związków i stowarzyszeń podległych dyrektywom komunistów:

Lokal klubu sportowego „Maraton" (Bielańska 9), Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, oddział piekarzy i cukierników (Leszno 115), Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego (Sapieżyńska 17) oraz drugi lokal tego związku przy ul. Leszno 48. Ponadto opieczętowano lokal Związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego (Nowolipie 20) i centralny związek pracowników przemysłu skórzanego (Leszno 23).

Na ulicach pochwycono dwie osoby, przenoszące bibułę komunistyczną, a mianowicie przed domem nr. 9 przy ul. Freta ujęto Izaaka Sztanajzera (Pańska 40) i Rocha Kamińskiego (Dzika 4), przed domem nr. 19 przy ul. Chełmskiej — Benjamina Perelmutera (Ciepła 15) absolwenta gimnazjum oraz słuchaczkę Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Rozalję Rozenbaumównę. Perelmuter i Rozenbaumówna przenosili odezwy, przeznaczone dla młodzieży szkolnej.

W bibljotece żydowskiej im. Peреca na Ochocie (ul. Kopińska 9) oddawna będącej ośrodkiem działalności komunistycznej, znaleziono odezwy o treści wywrotowej wobec czego lokal opieczętowano.

Z rejestru stowarzyszeń skreślono wreszcie przesiąknięte komunistycznemi wpływami stowarzyszenie młodzieży żydowskiej „Kultura i Oświata".

NASZE ABC

Dlaczego chaos?

(g) Słyszy się z wielu stron, że w sytuacji europejskiej zapanował chaos. Tymczasem zaś jest ona najzupełniej wyraźna i jasna — można powiedzieć: przeraźliwie jasna — trzeba tylko realnie na nią patrzeć.

„Chaos" istnieje faktycznie, jeśli będziemy się nękali pytaniami w rodzaju takich, jak: „Dlaczego Anglja tak uparcie prze do rokowań z Niemcami, chociaż dla Francji platforma niemiecka jest nie do przyjęcia? Co będzie z angielskiemi gwarancjami militarnemi dla Europy, a choćby tylko dla samej linji Renu? Czy się w dalszym ciągu będzie mówiło o „niepodzielności pokoju i bezpieczeństwa" a w konsekwencji tej zasady... tworzyło drugie Locarno, znowu wyłącznie tylko zachodnie? No i — jak się teraz ustosunkuje Liga Narodów do Włoch? A wogóle, czy wszelkie formułki, na zasadzie zbiorowości oparte, mają jakąkolwiek praktyczną wartość?"

Dzisiejsza Europa stanowi istną wieżę Babel, pomieszanych pojęć i nie mogących się z sobą porozumieć języków. Wszystko to zaś wynika ze zbiorowego zakłamania, które obecnie zaczyna wydawać owoce i — bankrutować.

Mówi się, że krok Niemiec z 7-go marca podważył w Europie poczucie prawa, zniszczył poczucie bezpieczeństwa. Otóż to właśnie: poczucie! Rzecz zaś cała w tem, że „poczucie" a rzeczywistość to wcale nie to samo.

Główną siłą Locarna były nietylko gwarancje angielsko-włoskie, ile fakt, że w Nadrenji nie było ani niemieckich załóg, ani fortyfikacyj. Teraz zaś dotychczasowy stan rzeczy, którego trwanie zależało tylko od dobrej woli Niemiec, przestał istnieć. Ale czyż — skoro cała wojna światowa stała pod hasłem walki z Niemcami, właśnie jako państwem nie wahającem się anulować swych zobowiązań, jeśli mu tak dyktuje jego własna racja stanu — można było całą konstrukcję pokoju i to coraz bardziej uzależniać od nowych podpisów niemieckich, pod nowemi umowami? No i czemu chce się nawet i teraz robić to samo?

Dzisiejsze położenie międzynarodowe przypomina sytuację w Polsce po przewrocie majowym, gdy „formalnie" obowiązywała jeszcze ciągle konstytucja z r. 1921 i oparta na niej demokracja parlamentarna. Chaos europejski trwa i musi trwać, póki się wierzy w fikcje i przesłania niemi rzeczywistość, ta zaś mówi wyraźnie, że istnieje jeden tylko grunt pewny: interesy poszczególnych państw i ich zbieżność albo rozbieżność.

Interesy Anglji nie idą całkiem widocznie po tej samej linji co interesy zbiorowe Europy. Z tej prawdy trzeba sobie zdać sprawę i fikcję, jaką jest w tych warunkach cały system t. zw. bezpieczeństwa zbiorowego, traktować tak, jak na to zasługuje.

Trzeba skończyć z „poczuciem", a operować rzeczywistością, choćby twardą, ale realną.

Zwycięstwo marsz. Badoglio nad negusem koło jez. Aszangi

Włosi w Gondarze

30 km. od jeziora Tana

LONDYN 1. 4. REUTER DONOSI Z RZYMU, ŻE ZMOTORYZOWANA KOLUMNA WŁOSKA ZAJĘŁA WCZORAJ WIECZOREM GONDAR.

RZYM 1.4. Włoski komunikat wojenny nr. 170. Marsz. Badoglio telegrafuje:

Wczoraj negus rozpoczął wielką bitwę, używając swych najlepszych oddziałów w obszarze położonym na południe od jeziora Aszangi. Bitwa, która miała nadzwyczaj gwałtowny przebieg, zakończyła się zwycięstwem naszych wojsk.

* *

Na całym FRONCIE ERYTREJSKIM, prowadzi armja włoska energiczne działania, dążąc do rychłego rozstrzygnięcia wojny.

NA PRAWEM SKRZYDLE, na pograniczu Sudanu anglo-egipskiego, zajęli Włosi Gondar, dawną stolicę Abisynji i zajmują obszary nad jeziorem Tana. Jezioro to — jak wiadomo — jest źródłem Nilu. Kto ma w ręku jez. Tana, ten jest rzeczywistym panem Egiptu, uzależnionego gospodarczo całkowicie od wód Nilu.

W CENTRUM frontu erytryjskiego pobił marsz. Badoglio w wielkiej bitwie armję doborową negusa. Jedyna niepobita dotąd armja abisyńska — rasa Nasibu, rozlokowana jest w rejonie Harraru.

NA LEWEM SKRZYDLE frontu erytrejskiego przygotowali Włosi w największej tajemnicy uderzenie na armję negusa z nowego kierunku, od portu Assab, na południowym krańcu Erytrei. W ten sposób obok frontu północnego (marsz. Badoglio) i południowego (gen. Graziani), powstał nowy FRONT WSCHODNI, który w najbliższym czasie odetnie Abisynję całkowicie od morza i zapewni Włochom na przyszłość połączenie dwu kolonij: Erytrei i Somalji.

Rozstrzygnięcie ostateczne wojny, zwycięskie dla WŁOCHÓW, staje się kwestją najbliższych tygodni.

MARSZ PRZEZ PUSTYNIĘ

Zajęcie przez Włochów Sardo, będącego oficjalną rezydencją sułtana Aussy, posiada duże znaczenie polityczne i strategiczne.

Sułtanat Aussa stanowi duże terytorjum graniczące z Somalją francuską. Sułtanat Aussa stanowiący część Dankalji, był podbity przez Abisynję w 1896 r. Ludność jego jest wyznania muzułmańskiego.

Wojska włoskie, które zajęły Sardo wyruszyły z baz w Assab i Beilul, znajdujących się nad brzegiem Morza Czerwonego. Oddziały te w ciągu kilku tygodni przeszły 350 km. Marsz tych oddziałów włoskich niema precedensu w historji wojen kolonjalnych. Wojska włoskie musiały maszerować w temperaturze sięgającej 64 stopni, w okolicy pozbawionej prawie zupełnie wody i produktów żywnościowych.

ZASŁUGA LOTNICTWA

Zajęcie Sardo i przejście pustynnych i pozbawionych wody obszarów mogło być dokonane jedynie dzięki ścisłej współpracy z lotnictwem. Kolumna włoska była eskorotowana przez 25 samolotów, które zaopatrywały ją w wodę i żywność. Samoloty włoskie dokonały 97 lądowań na wulkanistym skalistym terenie. Lotnicy włoscy rozproszyli grupy kawalerji abisyńskiej, dzięki czemu kolumna włoska posuwała się naprzód nie napotykając żadnego oporu.

Dalszy marsz Włochów zagraża linji kolejowej z Dżibuti do Addis Abeby oraz Harrarowi od północy. Miasto Harrar, lenno rodowe negusa zagrożone jest od południa przez gen Grazianiego. Od wschodu mogą również Włosi uderzyć na armję negusa w rejonie Dessie.

Ustawa o uboju w prezydjum Rady Min.

W dniu wczorajszym kancelarja Sejmu przesłała do Prezydjum Rady Ministrów uchwaloną podczas ostatniej sesji ustawę o ograniczeniu uboju rytualnego. Ustawa po uzyskaniu podpisów Pana Prezydenta R. P. i członków rządu ma być w najbliższym czasie ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Ribbentrop wręczył min. Edenowi

Memorandum niemieckie

liczące 3 tysiące słów

LONDYN 1. 4. Agencja Reutera donosi, że ambasador von Ribbentrop w towarzystwie dr. Diexckoffa i dr. Thornera przybył o godz. 10 rano do Foreign Office, gdzie został przyjęty przez Edena. Przy rozmowie asystował lord Halifax.

Ambasador von Ribbentrop wręczył min. Edenowi memorandum rządu Rzeszy niemieckiej. Rozmowa przedstawiciela Niemiec z ministrem brytyjskim zakończyła się o godz. 11 min. 55.

Po naradzie ministrowie brytyjscy udali się do premjera Baldwina, gdzie natychmiast rozpoczęły się narady gabinetu brytyjskiego.

Memorandum niemieckie będzie ogłoszone urzędowo jednocześnie w Londynie i w Berlinie. Dotychczas treść odpowiedzi Hitlera nie jest znana.

PRZYPUSZCZENIA CO DO TREŚCI

LONDYN 1. 4. (PAT) Dzienniki angielskie nie zawierają żadnych istotnych wskazówek co do tego, jaką będzie nowa odpowiedź Niemiec. Wiadomo tylko, że będzie ona liczyła 3 tysiące słów, i że nie zamyka ona drzwi dla dalszej dyskusji.

Niektóre dzienniki jak „Dayly Herald" i „Daily Express" notują pogłoskę, jakoby odpowiedź Hitlera zawierać miała propozycję rozejmu wojskowego po obu stronach granicy, to znaczy niedokonywania na okres szeregu miesięcy żadnych zmian lub przesunięć ani w garnizonach, ani w fortyfikacjach, przyczem utrzymanie tego rozejmu miałoby podlegać kontroli specjalnej komisji międzynarodowej po obu stronach granicy. Niema jednak żadnego potwierdzenia oficjalnego, że odpowiedź Hitlera istotnie zawiera taką propozycję.

W kołach zbliżonych do delegacji niemieckiej utrzymują, że odpowiedź składa się z 2 części: w pierwszej polemicznej kanclerz Rzeszy omawia sytuację obecną i wyciąga z niej pewne wnioski co do okresu przejściowego. Nota niemiecka zwracać ma uwagę na fakt, że w pasie 20 klm., o którym wspominają propozycje angielsko-francusko-belgijskie, faktycznie wojsk niemieckich niema wcale. Pozatem nota czynić ma rozróżnienie pomiędzy trwałemi fortyfikacjami a umocnieniami polowemi, podkreślając konieczność tych drugich.

W ten sposób, polemizując na temat stanu rzeczy, istniejącego obecnie w Nadrenji, Niemcy ipso facto stwarzają możliwość podjęcia dyskusji, nie wysuwając konkretnych propozycyj. Druga część odpowiedzi stanowić ma tylko rozszerzenie i pogłębienie interpretacji sugestyj, wysuniętych przez Hitlera z 7 marca br.

Wbrew przepisom prawa sowieckiego

W Rosji sprzedają ziemię

RYGA, 1.4. ATE. Według doniesień z Moskwy w całym szeregu miejscowości Z.S.R.R. zanotowano liczne wypadki zawierania umów sprzedaży ziemi, zarówno przez pojedyncze osoby, jak i przez kolektywy rolne.

Ceny ziemi wahają się od 10.000 do 15.000 rubli za hektar. W obwodzie zachodnim pewien członek kolektywu rolnego, Teodor Izotow, sprzedał parcelę ziemi 0,13 ha za 3000 rubli. W obwodzie saratowskim niejaki Owsiannikow sprzedał 0,20 ha z zabudowaniami za 4.000 rubli. Pozatem zawierane są liczne umowy wydzierżawienia ziemi przez kolektywy rolne.

Jako dzierżawcy ziemi we wszystkich prawie wypadkach figurują rozmaite instytucje sowieckie oraz poszczególne zakłady przemysłowe, które w ten sposób chcą zapewnić żywność swoim pracownikom.

Generalny prokurator Z.S.R.R., Wyszyński, wydał rozkaz prokuratorom okręgowym, aby wszczęli dochodzenia karne przeciwko wydzierżawiającym ziemię lub sprzedającym, jak również przeciwko nabywcom ziemi lub dzierżawcom. W ten sposób wkrótce w sądach sowieckich powstanie szereg interesujących procesów o unieważnienie tranzakcyj sprzedaży lub dzierżawy ziemi, co jest sprzeczne z kodeksem sowieckim.

Procesy odbędą się również przeciwko przewodniczącym sowietów, którzy dokonali rejestracji aktów sprzedaży, względnie dzierżawy ziemi.

Kobiety pastorami

Uchwała parlamentu norweskiego

OSLO, 1.4. PAT. Norweska agencja telegraficzna donosi, że niższa izba Stortingu uchwaliła 64 głosami przeciwko 38 projekt ustawy, nadającej kobietom prawo sprawowania wszelkich funkcyj administracyjnych narówni z mężczyznami.

Podczas debaty szereg mówców podkreślało, że ewentualne mianowanie kobiet na godności kościelne mogłoby razić uczucia religijne większości ludności. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że rząd będzie jedynie w wyjątkowych wypadkach powierzał kobietom funkcje pastorów.

Ciepło

Zachmurzenie zmienne

Na całym obszarze Polski panowała dziś popołudniu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi deszczami. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 8 st. ciepła w Wilnie, 9 w Suwałkach i Tarnopolu, 10 w Gdyni, 11 w Białymstoku, Grodnie i Pińsku, 12 w Zakopanem, Lwowie, Łucku i Grudziądzu, 13 w Bydgoszczy, Łodzi, Kielcach, Cieszynie i Brześciu n/B., 14 w Warszawie, 15 w Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Przemyślu, 16 w Kaliszu.

Dziś — pogoda o zachmurzeniu zmiennem i miejscami przelotny deszcz. Ciepło. Temperatura dniem do 15 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Komisarz Litwinow odjechał

Z ambasadorem Dawtjanem

Wczoraj o godz. 9 min. 40 odjechał do Moskwy komisarz spraw zagranicznych ZSRR, Litwinow.

Jak donieśliśmy wczoraj, komisarz Litwinow bawił w Warszawie nieoficjalnie 21 godzin, zatrzymując się w gmachu ambasady sowieckiej. Z MSZ p. Litwinow nie był w kontakcie.

W ciągu dnia onegdajszego kierownik polityki zagranicznej Rosji zwiedził Warszawę samochodem oraz podejmowany był obiadem przez ambasadora ZSRR w Polsce.

P. Litwinow odjechał z Warszawy do Moskwy w towarzystwie ambasadora Dawtjana.

Likwidacja jaczejek komunistycznych

Aresztowania w Łodzi

Wykrycie tajnej drukarni

ŁÓDŹ, 1.4. W czasie ostatniego strajku włókniarzy władze bezpieczeństwa zwróciły baczną uwagę na działalność elementów wywrotowych, które przeniknawszy m. in. do związków zawodowych, wywierały wpływ na przebieg akcji strajkowej.

W toku obserwacyj ujawniono siedzibę okręgowej „techniki" Komunistycznej Partji Polski, którą zlikwidowano, przyczem znaleziono tam maszynę drukarską, zecernię, maszynę do pisania, powielacz, specjalną maszynę do woskówek z przygotowanemi do odbijania odezwami, matryce oraz gotowe do druku „składy" zecerskie z odezwami. Ponadto znaleziono rozliczenia partyjne i adresy techników dzielnicowych itp.

Aresztowano 14 osób, u których znaleziono obfity materjał obciążający w postaci odezw, okólników partyjnych, a zwłaszcza broszur z obrad 7-go kongresu Kominternu moskiewskiego.

Jednocześnie i na terenie całego województwa łódzkiego w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną oraz przenikaniem komunistów do lewicowych organizacyj legalnych, wyrażającem się w anarchizowaniu życia społecznego i podburzaniu mas do nieodpowiedzialnych wystąpień, władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji czynnych działaczy komunistycznych.

Ogółem na terenie województwa łódzkiego aresztowano ponad 60 osób. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający. M. in. w Tomaszowie Maz. aresztowano 10 osób, w Zgierzu 5, w Pabjanicach 5, w Kaliszu 20, Aleksandrowie 3, w Zduńskiej Woli 4 itd.

Do P. T. Prenumeratorów

W dzisiejszym numerze ABC-Nowin Codziennych znajduje się przekaz rozrachunkowy, za pomocą którego prosimy opłacić prenumeratę. W tym celu należy przekaz wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w miejscowym urzędzie pocztowym.

Internowanie okrętów sowieckich
Groźny zatarg sowiecko-japoński
spowodu incydentów na granicy Mongolji

MOSKWA, 1.4. Wpobliżu Adyk Dolon doszło do nowego poważnego incydentu granicznego. Oddział zmotoryzowanych wojsk japońsko-mandżurskich przekroczyć miał granicę i zaatakować mongolski posterunek graniczny. Wywiązała się walka, w czasie której po stronie mandżursko-japońskiej wzięły udział baterje artylerji, oddział czołgów i samochodów pancernych oraz kilka samolotów. Oddziały japońsko-mandżurskie zajęły miejscowość Adyk-Dolon i posunęły się wgłąb terytorjum mongolskiego w kierunku na Tamsykbulak.

Walki na odcinku pod Adyk-Dolon trwają w dalszym ciągu.

MOSKWA, 1.4. We wzajemnej wymianie not dyplomatycznych pomiędzy Sowietami a Japonją w sprawie załatwienia zatargów granicznych zastępca komisarza spr. zagran. Z.S.R.R. Stomoniakow stwierdził, iż dn. 21 lutego zakomunikował ambasadorowi Ohta, że **Związek Sowiecki zobowiązany jest do udzielenia pomocy mongolskiej republice ludowej na wypadek zaatakowania tej ostatniej przez stronę trzecią.** Zobowiązanie to istnieje faktycznie od r. 1921, gdy rządy sowiecki i mongolski, broniąc się przeciwko napaści na ich terytorja, porozumiały się co do wzajemnej pomocy. To zobowiązanie słowne otrzymało swą formę ostateczną w protokule w sprawie wzajemnej pomocy, podpisanym w Ułan Bator w dn. 13 marca r. b.

INTERNOWANIE SOWIECKICH OKRĘTÓW

LONDYN, 1.4. Przed dwoma tygodniami, według źródeł japońskich, do japońskiego portu Aomori przybył okręt sowiecki „Suczan". Port Aomori jest ufortyfikowaną bazą morską. Ponieważ wejście do strefy ufortyfikowanej bez należnego zezwolenia jest jaskrawem naruszeniem prawa międzynarodowego, okręt sowiecki został zatrzymany w porcie, a w sprawie tej wdrożone zostało śledztwo.

MOSKWA, 1.4. Agencja Tass donosi z Tokjo, że ambasador sowiecki Jureniew złożył protest przeciwko zatrzymaniu przez władze japońskie statków sowieckich „Suczan" i „Dwina". Jureniew podniósł, że oba statki weszły do portu Minmai na skutek pozwolenia, otrzymanego od japońskiego konsula generalnego we Władywostoku celem uzupełnienia ładunku węgla. Ambasador Jureniew zwrócił uwagę na nielegalne — jego zdaniem — postępowanie władz portu Aomori, gdzie oba statki skierowano z Minmai. Władze te po badaniu miały zaproponować kapitanom podpisanie zeznań w języku japońskim, na co ci odpowiedzieli odmownie, nie znając tego języka.

Cofnięto Hauptmanna z krzesła elektrycznego
Niesamowite perypetje skazańca
dyskredytują amerykański wymiar sprawiedliwości

NOWY JORK, 1.4. **Stracenie Hauptmanna zostało w ostatniej chwili odroczone o 48 godzin.**

Przed gmachem więzienia w Treton zgromadziły się tysiączne tłumy żądne sensacji. Krótko przed północą zarząd więzienia wydał komunikat zawiadamiający o odroczeniu egzekucji. — Gubernator stanu New Jersey w uzasadnieniu swej decyzji podaje, że przysięgli nie powzięli jeszcze uchwały w sprawie zeznań złożonych przez byłego adwokata Pawła Wendela, który oskarżył się o porwanie dziecka Lindbergha, później jednak zeznania swe cofnął.

Duchownemu, który przybył, aby udzielić ostatniej pociechy religijnej skazańcowi, oświadczył Hauptmann, że siedząc na krześle elektrycznem czuć się będzie daleko lepiej, niż wielu z tych ludzi, którzy w czasie procesu świadczyli przeciwko niemu. Hauptmann podkreślił wobec duchownego swą niewinność, wskazując przytem na podejrzaną rolę, jaką w sprawie uprowadzenia dziecka Lindbergha odegrał Dr. Condon, na co zresztą skazaniec zwrócił uwagę gubernatora stanu „New Jersey w liście wystosowanym do niego we wtorek rano i błagającym o łaskę. List ten opublikowany w późnych godzinach wieczornych, wywołał powszechną sensację.

W ostatniej chwili przed wyprowadzeniem skazańca z celi nadeszło pismo gubernatora, odraczające egzekucję.

Dyrektor więzienia Trenton, Kimberling, odmówił dziennikarzom odpowiedzi, czy egzekucja zostanie wykonana w czwartek wieczorem, twierdząc, że obecnie nic w tej sprawie powiedzieć nie może. Gubernator Hoffmann oświadczyl, że decyzja odraczająca egzegucję nastąpiła bez jego wiedzy.

Żona Hauptmana na wieść o odroczeniu egzekucji dostała ataku nerwowego. W każdym razie liczy, że przed czwartkiem zdoła jeszcze męża zobaczyć. Trybunał obradował przez cała noc, przyczem nie powziął decyzji w sprawie Wendela. Gdyby Wendela postawiono w stan oskarżenia, dalsze odroczenie egzekucji Hauptmana uchodzi za pewne.

NOWY JORK 1.4. W więzieniu tretońskiem czyniono ostatnie przygotowania do stracenia Brunona Hauptmanna.

W ciągu wczorajszego dnia skazany wziął kąpiel, poczem zjawił się u niego kat w towarzystwie fryzjera, który Hauptmannowi ogolił głowę. Robi się to w tym celu, aby kask z przewodami elektrycznemi lepiej przylegał do głowy skazańca.

W ciągu nocy po odwiedzinach gubernatora Hoffmanna, który zawiadomił Hauptmanna o ostatecznem odrzuceniu podania o ułaskawienie, skazaniec rozmawiał ze swymi dozorcami o przyszłości swej rodziny. Hauptmann dał przytem do zrozumienia, iż pragnąłby uzyskać pozwolenie na przemówienie przez radjo, aby wezwać wszystkich ewentualnych świadków swej niewinności, którzy dotychczas z tych lub innych względów milczeli, do zgłoszenia się chociażby w ostatniej minucie. Wobec przebywających wspólnie z nim dozorców Hauptmann wyraził życzenie, by oświadczyli jego synkowi, że ojciec jego nie był mordercą. „Powiedzcie mu, że umrę odważnie".

Dyrektor więzienia w Trenton, Mark Kimberling, oświadcza, że skazaniec, który przez cały czas uwięzienia zachowywał równowagę ducha, **przez całą noc płakał, powtarzając głośno: „Jestem niewinny".** Skazaniec nie chciał zrana jeść śniadania, również nie chciał jeść obiadu, natomiast zażądał, aby przeznaczony dla niego ostatni posiłek oddano dr. Condonowi. W ciągu dnia Hauptmann pisał list do matki.

Nowa organizacja polityczna
odbędzie pierwszy zjazd w kwietniu

Doświadczenia pierwszej sesji Sejmu, wybranego na podstawie nowej ordynacji, nie pozostawiły wątpliwości ani wśród posłów, ani wśród twórców tej ordynacji, że Sejm „wisi w powietrzu". Nie ma związku z krajem ani z opinją i uważany być może raczej za deliberujące zgromadzenie pewnej liczby osób prywatnych, reprezentujących tylko swoje, osobiste, nikogo niewiążące opinje.

W samym Sejmie powstały wobec tego, jak o tem już niejednokrotnie donosiliśmy, dążenia do zaradzenia temu stanowi rzeczy i do podniesienia Sejmu w oczach opinji publicznej. Powstały różne grupy poselskie, które na podstawie ideowych i programowych deklaracyj mogłyby nawiązać kontakt ze społeczeństwem i stworzyć te podmurówkę, o której tyle razy w Sejmie mówiono. Grupy te są jednak zanadto podobne do zawiązków stronnictw, co oczywiście przekreśla założenia, z których wychodził płk. Sławek przy układaniu nowego porządku rzeczy w izbach. Pragnie on więc ze swej strony ustalić ten związek między Sejmem a społeczeństwem na innych podstawach, przez stworzenie w kraju organizacji, podobnej do dawnego BB., któryby stanowił dla Sejmu oparcie.

Jak słychać, zasady nowej organizacji są już opracowane. Ma się ona opierać na kołach powiatowych, które będą wybierać delegatów wojewódzkich, województwa zaś ze swej strony będą wybierały delegatów do centralnej organizacji dla całego kraju. Pierwszy zjazd delegatów ma odbyć się w Warszawie w ciągu kwietnia. Rezultat tych wyborów ma być do pewnego stopnia także sprawdzianem popularności dzisiejszych posłów w kraju.

Organizacja, jak widzimy, kilkustopniowa, i prawdopodobnie dokładnie obmyślana.

Gość łotewski
w Polsce

Pan Prezydent R. P. podejmował wczoraj popołudniu na Zamku herbatą bawiącego w Warszawie generalnego sekretarza łotewskiego ministerstwa spr. zagr. p. Muntersa. Na przyjęciu obecni byli m. in.: p. wicepremjer Kwiatkowski, min. Beck, wicem. Szembek, poseł łotewski Walters, poseł R. P. w Rydze p. Charwat.

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz - Śmigły przyjął wczoraj min. Muntersa.

Wieczorem min. Munters odjechał do Krakowa.

Za katastrofę na Dworcu Głównym
Dwóch inżynierów i majster
skazani na więzienie

Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w katastrofie na dworcu Głównym, gdzie w czasie rozbiórki, zawalił się daszek peronowy, powodując śmierć robotnika, Jana Górskiego i ciężkie uszkodzenie kilku kolejarzy.

Sąd skazał inżyniera Eugenjusza Struga, właściciela biura budowlanego, prowadzącego budowę na jeden rok więzienia. Taką samą karę wymierzono majstrowi murarskiemu, Edmundowi Piotrowskiemu, który był podprzedsiębiorcą, przejąwszy od firmy Struga rozbiórkę.

Najsurowiej ukarano inż. Wacława Suszkiewicza, kierownika VII oddziału drogowego Dyrekcji Kolei, który otrzymał półtora roku więzienia za nieprzygotowanie planu robót i nieusunięcie ekspedycji bagażowej spod zagrożonego dachu. Zasądzonym zmniejszono karę o połowę, na zasadzie amnestji. Równocześnie od skazanych zasądzono powództwo cywilne w kwocie 126 zł. miesięcznie tytułem zwrotu wydatków ponoszonych przez Dyrekcję Kolei na alimentowanie wdowy po zmarłym robotniku aż do jej śmierci oraz renty wypłacanej jednemu z okaleczonych kolejarzy. Nadto zasądzono 2.635 zł. zwrotu kosztów pogrzebu i leczenia.

Sąd uznał, że wszyscy oskarżeni dopuścili się niedbalstwa i każdy poszczególnie z nich mógł zapobiec katastrofie przez zarządzenie podstemplowania zagrożonego dachu.

Oskarżonego zawiadowcę Jakóbika sąd uniewinnił, również uniewinniono wspólnika Piotrowskiego, Szrajera, który również dozorował robotę, ale nie mógł się na niej znać, bo nie był fachowcem.

Wydalanie Polaków
pomimo braku rąk do pracy

PARYŻ, 31. 3. (PAT.) „Matin" donosi o niepokojącym braku pracowników rolnych, jaki się daje odczuwać we Flandrji francuskiej i pobliskich departamentach północnych. Ponieważ roboty rolne w polu już się rozpoczęły, brak ten specjalnie się zaznacza, zwłaszcza, że jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie rąk roboczych w miejscowych zakładach przemysłowych. Dziennik domaga się ułatwień dla dopuszczenia robotników rolnych z Belgji.

Warto przypomnieć, że jeszcze w czwartek z Douges (dep. Pas de Calais) odjechał pociąg, wywożący do Polski 198 robotników Polaków wraz z żonami i dziećmi (razem 590 osób), zwolnionych z pracy.

Demonstracja antyczeska
na Śląsku Hulczyńskim

MOR. OSTRAWA, 31. 3. W miejscowości Bolacice (Śląsk Hulczyński), położonej w odległości 7 km. od granicy czesko-niemieckiej, miała miejsce demonstracja przeciwczeska. Nieznani sprawcy, prawdopodobnie Niemcy, przybyli w nocy samochodami do Bolacic, zawiesili na 40-metrowej wieży kościelnej dwa wielkie sztandary niemieckie, wymalowali na murach napisy przeciwczeskie oraz rozrzucili w okolicy ulotki atakujące Czechów i zapowiadające bliską godzinę oswobodzenia ludności niemieckiej.

Sprawcy przecięli przewody telefoniczne, wskutek czego żandarmerja była powiadomiona o zajściu dopiero w parę godzin później. Aresztowano kilku miejscowych Niemców pod zarzutem udzielania pomocy sprawcom tej demonstracji.

Od Administracji

Prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc kwiecień r. b. P. P Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 7 kwietnia, aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Koszta pogrzebu ś. p. Sztekkera
przedmiotem dochodzenia sądowego

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się wczoraj sprawa pozwu, wytoczonego przez p. Józefę Tobiaszową, teściową ś. p. Teodora Sztekkera, przeciw jego pierwszej żonie, p. Wandzie Melcer-Rutkowskiej, jako opiekunce nieletnich dzieci zmarłego, będących obecnie właścicielami pozostawionego przez ś. p. Sztekkera majątku ziemskiego Chawłowo.

Druga żona ś. p. Sztekkera, p. Jadwiga z Tobiaszów, nie miała dzieci i ma tylko dożywocie na majątku. Koszty pogrzegu i leczenia atlety pokrywała z dochodów majątku p. Jadwiga, a gdy zabrakło pieniędzy, złożyła je jej matka, p. Józefa Tobiaszowa.

Obecnie p. Józefa Tobiaszowa wniosła przeciw p. Wandzie Melcer-Rutkowskiej pozew o 1785 zł. z tytułu kosztów leczenia i pogrzebu, załączając rachunek na 400 zł., pobranych przez dr. Zielińskiego ze Lwowa, którego specjalnie sprowadzono do chorego, oraz rachunek zakładu pogrzebowego na 1385 zł. Obie te kwoty p. Józefa Tobiaszowa wyłożyła ze swoich pieniędzy.

Pozew został przez sąd zabezpieczony przez nałożenie aresztu na zboże w Chawłowie. Zboże już od roku jest zajęte, gdyż uprzednio sąd dał na niem zabezpieczenie drugiej żonie zmarłego, będącej podówczas w sporze cywilnym z p. Melcer-Rutkowską.

Między obu paniami było wogóle szereg spraw, przyczem nawet p. Wanda Melcer-Rutkowska wnosiła skargę przeciwko p. Jadwidze do prokuratora o rzekome przywłaszczenie przedmiotów spadkowych. Sprawa ta jednak została umorzona, gdyż okazało się, że p. Jadwiga zabrała to tylko, co było zastrzeżone w intercyzie małżeńskiej, jako stanowiące jej własność.

Wczorajsza sprawa o zwrot kosztów pogrzebu stanowi epizod z cyklu procesów między dwiema żonami ś. p. Sztekkera. Wyrok spodziewany jest w ciągu trzech dni.

„Jesteś pan dureń"
kosztuje 200 złotych

Rzadki wypadek rozpoznawania sprawy o obrazę przez telefon wywołał wczoraj w sali Sądu Odwoławczego duże zaciekawienie.

Oto, przed kilkoma miesiącami sekretarz Koła Warsz. Zw. Inw. Wojennych p. Paradowski w rozmowie telefonicznej ze swym kolegą p. Siennickim z Okręgowego Związku w zdenerwowaniu na temat pewnej sprawy organizacyjnej zawołał: Jesteś pan dureń.

Okrzyk ten sprawił, że rozmówca wytoczył przeciwko p. Paradowskiemu sprawę o obrazę i Sąd skazał oskarżonego na 200 zł. grzywny.

Wczoraj Sąd Odwoławczy wyrok ten zatwierdził.

Nafta w Anglji
Pierwszy szyb do głębokości 3.500 m.

LONDYN, 31. 3. Poszukiwanie ropy naftowej w Anglji weszło obecnie w stadjum finalizacji. W pobliżu Portsmouth uruchomiono dziś pierwszą wieżę wiertniczą. Kanał wiertniczy prowadzić będzie do głębokości 3500 m. Celem przeprowadzenia wierceń utworzono specjalną filję „Anglo-Persian Oil-Company", która korzystając z licencji rządowej zobowiązała się po natrafieniu na ropę do uiszczenia pewnej opłaty od każdej tonny wydobytego surowca. Geologowie są przekonani o istnieniu bogatych źródeł ropy w Anglji, a niektóre dzienniki snują już dziś nader wspaniałe horoskopy dla tej nowej gałęzi krajowego przemysłu.

Sufit zabił lokatora
Czy właściciel domu zapłaci odszkodowanie?

W domu przy ul. Karmelickiej 23, zamieszkiwał lokator Telman wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Sufit w mieszkaniu Telmana był poważnie uszkodzony i mimo wielokrotnych jego próśb, administracja domu odmawiała naprawienia. Telman wystosował nawet wezwanie notarjalne, lecz pozostało ono bez skutku.

I oto pewnego dnia sufit zawalił się uderzając będącego właśnie w mieszkaniu Telmana.

Wskutek doznanych poważnych uszkodzeń Telman zmarł po dwóch dniach. Obecnie wdowa wystąpiła przeciwko 6 współwłaścicielom nieruchomości z pozwem o odszkodowanie w wysokości 62 tysięcy złotych za śmierć żywiciela rodziny.

Proces budzi duże zainteresowanie.

Zniżki kolejowe na Huculszczyznę
w okresie świąt Wielkiejnocy

Liga popierania turystyki organizuje w okresie świąt Wielkanocnych zjazd na Huculszczyznę pod hasłem „Wielkanoc w Czarnohorze". Na podstawie kart uczestnictwa L. P. T. wszyscy wyjeżdżający w czasie od 8 do 13 b. m. do Worochty korzystać będą z 66 proc. zniżki kolejowej, t. zn., że podróż do Worochty odbywać będą płacąc 2/3 biletu normalnego, powrót bezpłatny.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 1 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.85; Holandja 360.30; Kopenhaga 117.45; Londyn 26.31; Nowy Jork 5.30¾; Nowy Jork (kabel) 5.31; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 172.90; Sztokholm 135.65.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31½; rubel złoty 4.83¾ — 4.82½; dolar złoty 9.04¼; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 135.50 — 136.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.32 — 26.33.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.00 (odcinki po 500 dol.) 62.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.75—48.50; 5 proc. konwersyjna 59.75; 6 proc. poż. dolarowa 73.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 5½ proc. oblig. budowlane Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. polsk. funt. 90.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie serja V — 43.50; 4½ proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L. — 38.00—38.50, serja K — 40.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75 — 53.25.

Akcje: B. Polski 95.75 — 96.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22.75 — Węgiel 11.00.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza, dla akcji przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 7 proc. poż. śląska 66.25; 7 proc. m. Warszawy (Magistrat) 65.50; 3 pr. renta ziemska (1.000 zł.) 46.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 26.75 — 26.50 — 26.75; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 53.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.25—21.75, pszenica zbierana 20.75—21.25, żyto I standart 13.25 — 13.50, II-gi st. 13—13.25, owies I-szy st. 15—15.25, I—A st. 15.25—15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.50 — 15.75, gat. II-gi 15.25 — 15.50, gat. III-ci 15 — 15.25, gat. IV 14.75 — 15, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 24 — 25, peluszka 24 — 25, seradela 24—25, łubin niebieski 9.25—9.75, łubin żółty 12 — 12.50, rzepak zimowy 42 — 43, rzepik zimowy 41 —42, rzepak letni 41 — 42, rzepik letni 41.50 — 42.50 siemię lniane 35.50 — 36.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemiaki jadalne 4.50—5.50, mąka pszenna wyciągowa 34.50 — 36.50, gat. I—A 32.50 — 34.50, I—B 31.50—32.50, I—C 30.50—31.50, I—D 29.50 — 30.50, II—A 28.50—29.50, II—B 26.50—28.50, II—D 24—25, II—F 23—24, II—G 22—23, mąka pastewna 15—16, mąka żytnia wyciągowa 21—22, gat. I-szy do 50% 21 — 22, gat. I-szy do 65% 20 — 20.50, gat. II-go 16—17, mąka razowa 16—16.50 poślednia 12.50—13. otręby pszenne grube 12.50 — 13, pszenne średnie 11.50 —12, miałkie 11.50—12, żytnie 10.50—11, kuchy lniane 17.50 — 18, rzepakowe 15—15.50, śruta sojowa 22—22.50.

Zamknięta, planowa, regularna

Gospodarka wojenna w Polsce

z silną interwencją państwa w zakresie produkcji konsumcji i zysków

Gdy mówi się o wojnie, odrazu nasuwa się pytanie, w jakich warunkach będziemy ją w przyszłości prowadzili, jak może wyglądać nasza gospodarka wojenna.

Obecna sytuacja Polski wskazuje, że nasz aparat wytwórczy nie jest w pełni przygotowany do prowadzenia wojny. Toteż będziemy musieli nietylko przestawić aparat wytwórczy z toru działalności obliczonej na normalne potrzeby pokojowe na tor potrzeb wojennych, ale musimy także stworzyć nowe formy kierownictwa produkcji, by otrzymać maksimum wydajności naszego gospodarstwa. Już sam fakt, że gospodarstwo nie jest z chwilą wybuchu wojny gotowe do zaspakajania potrzeb z nią związanych, odbija się odrazu na sytuacji strategicznej państw walczących, uniemożliwiając państwom nieprzygotowanym podjęcia akcji zaczepnej.

RÓŻNE DROGI — JEDEN CEL

Przyjmując, że gospodarka wojenna musi być planowa, zamknięta i regulowana, rozumiemy, że każdy z krajów musi mieć indywidualne zupełnie sposoby, przystosowania się do potrzeb wojny. Dla jednego może to być ulepszenie zbrojeń, podwyższenie technicznej zdolności bojowej i zwiększenie tempa produkcji. Inne muszą prowadzić gospodarkę ekstensywną, zwiększając głównie żywe siły armji. Gdy przeciwnik, czy przeciwnicy są liczniejsi, oczywiście przygotowanie wojenne musi iść pierwszą drogą.

UPAŃSTWOWIENIE PRZEMYSŁU

Przy naszej małej dyscyplinie społecznej, ogromnym udziale kapitału zagranicznego w przemyśle, w wypadku wojny, państwo musi na okres wojenny całkowicie upaństwowić najważniejsze gałęzie przemysłu, regulując podział, a nawet i konsumcję. Ten czynnik będzie zabezpieczał przed niesubordynacją, nielojalnością obcego kapitału i nadmiernemi zyskami przedsiębiorców, którzy pragną jaknajwięcej zyskać, korzystając z konjunktury wojennej.

Przejęcie przez państwo i kierowanie pod zarządem państwowym wielkiego przemysłu na okres wojny, zorganizowanie go według gałęzi produkcji, da możność racjonalnego gospodarowania przy celowym wyzyskaniu instalacyj, zapasów i materjału ludzkiego. Pewne gałęzie przemysłu będą musiały uruchomić całą swą zdolność produkcyjną, jak np. buty. W innych dziedzinach trzeba będzie przeprowadzić koncentrację wytwórczości i zamknąć część warsztatów, a zakłady prowadzące je pozbawić prawa do oprocentowania i amortyzacji kapitałów.

RÓWNOWAGA CEN

Zarząd państwowy podstawowych gałęzi produkcji nie może dopuścić do wzrostu cen, ze względu na koszta inwestycyj wojennych i na skalę życia ludności. Przez przymusową regulację cen, zysków i zarobków, państwo zyska możność taniego prowadzenia wojny. Oczywiście wszystko to może dokonać się wyłącznie w warunkach gospodarki zamkniętej.

POLITYKA FINANSOWA

Politykę produkcyjną, wytwórczą musi uzupełniać odpowiednia polityka finansowo - pieniężna. Złoto będzie potrzebne jako środek zakupu towarów zagranicą, natomiast pokrycie złotem pieniądza wewnętrznego przy gospodarce zamkniętej, niema znaczenia decydującego.

Charakterystyczne jest, że z doświadczeń wielkiej wojny korzystają dziś Niemcy, przygotowując swój aparat produkcyjny i finansowy do wysiłku wojennego.

Polityka finansowa państwa, zdaniem p. Z. Szemplińskiego, według którego podany obraz przypuszczalny naszej gospodarki wojennej staraliśmy się nakreślić — musi iść w zgodzie z polityką zagraniczną, która powinna zdążać ku temu, by państwa wspólnie zainteresowane w swojej sile obronnej, np. związane sojuszem, pomagały sobie, a więc gospodarczo silniejsze, by służyło zasobami pieniężnemi dla podniesienia gospodarczej i militarnej siły swego słabszego partnera.

Mimo, że same pieniądze do prowadzenia wojny dziś już nie wystarczą, są one bardzo potrzebne. To też państwo, które prowadzi w polityce zagranicznej t. zw. politykę wolnej ręki, nie może liczyć na pomoc finansową nawet swych sojuszników, a przecież bez wielkiego wysiłku pieniężnego nie można doprowadzić kraju zacofanego gospodarczo do pełnej gotowości bojowej.

Nakreślony obraz wskazuje, w jakich warunkach i przy jakich możliwościach należy liczyć na rozwój naszego gospodarstwa wojennego, wychodząc z naszej obecnej sytuacji gospodarczej.

Przegląd prasy

W OBRONIE SEJMU

„Kurjer Poranny" bierze w obronę Sejm przed oskarżeniami o bezwład i brak samodzielności. Pismo uważa obecny stan izb ustawodawczych za „odradzanie się polskiego parlamentaryzmu" i tak pisze:

„Wysiłek wytwarzania właściwych form pracy parlamentarnej nie może być uważany za zakończony. Lecz faktem jest też, że członkowie Izb są świadomi tej prawdy i że są oni ostatnimi, których możnaby pomawiać o megalomanję parlamentarną. Wyciągnęli oni uczciwie konsekwencję z tej prawdy, i nie umawiając się, uznali, że powinni wystrzegać się decyzyj, mogących zaostrzyć kryzys przeżywany przez nasze państwo.

W tem miejscu zawodowi spryciarze podsuwają członkom Izb fetysza prestiżu. Jakże to — nie dbacie o wasz prestiż? Lecz w Izbach zwycięża troska o interes kraju. Nie brak tu dbałości o prestiż parlamentu i jego reprezentantów, lecz prowadzi ona do innych wniosków, niżby tego pragnęli amatorzy uczynienia z Polski areny, na której panuje anarchja wewnętrzna, podsycana przez obce agentury, gdzie obcy pieniądz zdobywa wpływ na kreowanie rządów, obcym powolnych interesom.

POBÓR W GDAŃSKU

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi, że

„obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się przed komisje lekarskie w komisarjatach policji. Uznani za zdrowych mają obowiązek zgłoszenia się na ochotników do armji niemieckiej pod groźbą niedopuszczenia do „frontu pracy", co równa się pozbawieniu zajęcia lub zasiłku na czas bezrobocia".

Do tej wiadomości pismo dodaje następujący komentarz:

„Dokonywa się w Gdańsku coś w rodzaju przymusowego poboru. Mamy tu do czynienia z jednej strony z czynnościami władz niemieckich, co stanowi próbę rozszerzenia via facti suwerenności Rzeszy na terytorjum Wolnego Miasta, a więc jest aktem agresji. Mamy także, z drugiej strony do czynienia z faktem współdziałania z temi czynnościami niektórych urzędów wzgl. urzędników gdańskich, co stanowi akt zdrady stanu i powinno być tak właśnie potraktowane."

MŁODZI EMERYCI

W „Słowie" wileńskiem p. Walerjan Charkiewicz omawia nienormalny objaw masowej produkcji emerytów.

„Trzydziestoparoletni podporucznik w stanie spoczynku, lub urzędnik emerytowany — to zjawisko nietylko nienormalne, ale i społecznie niemoralne. Każdy obywatel musi pracować dopóki mu starczy sił; emerytura powinna być stwierdzeniem, że praca w pewnym zakresie już jest uciążliwa dla pracownika, że jego poprzedni, długoletni wysiłek już opłacił ten czas, który może on użyć na wypoczynek po swych trudach, lub na pracę lżejszą w innym kierunku.

Młody emeryt jest wykolejeńcem, nawet wówczas, jeżeli natychmiast znajdzie jakieś inne zajęcie, — staje się w jakimś stopniu czynnikiem destrukcyjnym, bo nie pracuje tak, jak powinien, bo pobiera ze skarbu państwa pieniądze, które właściwie mu się nie należą, gdyż jest za młody na to, żeby być i czuć się prawdziwym emerytem, a jest na tyle dojrzały, że mógłby nie za emeryturę, lecz za pensję, dać (jak dawał przedtem) pożyteczną pracę!"

Autor kończy swe wywody arcysłuszną uwagą:

„Wytworzyła się niebezpieczna sytuacja. Młode pokolenie nie ma gruntu pod nogami, bo nie ma pracy; starsza generacja nie ma gruntu pod nogami, bo nie ma zapewnionego spokoju na starość. Żeby dać drogę młodym, coraz młodszych wyrzuca się na emeryturę, coraz bardziej zwiększa się armję emerytów, coraz większy ciężar wkłada się na społeczeństwo, coraz chętniej myśli się o konieczności obcinania pensyj urzędniczych i... przenoszenia na emeryturę kogo się da, aby w ten sposób dać drogę młodym, którzy... etc. etc. w kółko!...

Ilość osób, pobierających zasiłki emerytalne, zbliża się do stu tysięcy. Jeżeli nadal zachowamy takie tempo, za kilkadziesiąt lat przeniesiemy na emeryturę całą Polskę!..."

O klęsce alkoholizmu

List pasterski Ks. Biskupa Siedleckiego

W wielkopostnym liście pasterskim JE. Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki, pisząc o znaczeniu okresu, poprzedzającego radosny dzień Zmartwychwstania, zaznacza: „Najmilsi, ten właśnie czas Postu Wielkiego, tę piątą niedzielę, nazywaną Niedzielą Męki Pańskiej, wybieram, aby porozmawiać z Wami o tem, co nietylko mnie boli i spokoju nie daje, lecz co, sądzę, boli również każdego człowieka, który się na chwilę zastanawia nad tem, co się obecnie dzieje. Każdy z Was jest moją troską. I dlatego uważam za swój święty obowiązek porozmawiać z Wami o jednym z największych naszych wrogów. A wrogiem tym jest alkohol we wszystkich jego postaciach: wódka, nalewka, koniak, likier, piwo, wino itp."

Wskazawszy na zgubne skutki używania alkoholu, Arcypasterz dodaje: „Ludzie dobrej woli w Siedlcach, patrząc na nory, w których mieszkają ich bracia, postanowili budować domy, tak zwane „bliźniacze", dla dwóch rodzin, otoczone kawałkiem ogrodu. I wyliczyłem, że za pieniądze, wydane w roku ubiegłym na alkohol, możnaby było wybudować 140.000 takich domów. Jeżeli zaś przyjmiemy, że rodzina składa się conajmniej z 5 osób, to za pieniądze przepite w roku ubiegłym miałoby odpowiednie mieszkanie i kawałek ogrodu 1.400.000 ludzi. Wystarczyłoby 10 lat, aby każda rodzina w Polsce miała jasne, zdrowe mieszkanie."

List kończy się modlitwą do Chrystusa Pana, by raczył błogosławić wysiłkom w walce z tym groźnym wrogiem ludzkości, jakim jest alkoholizm. Duchowieństwo diecezji otrzymało wskazówki w sprawie zbierania od wiernych przyrzeczeń co do powstrzymywania się od alkoholu, jak również pouczenie, by co roku aż do odwołania, w piątą niedzielę W. Postu, przypominało w krótkich słowach, po nauce, treść tego orędzia i kończyło przemówienie wezwaniem do składania przyrzeczeń niepicia alkoholu.

Niedźwiedzia obrona

probolszewickiego „Płomyka"

„Głos Nauczycielski" z dnia 29 ub. m. poświęcony został całkowicie obronie „Płomyka" z dn. 2 marca. Nie polega ona bynajmniej na usprawiedliwieniu błędu czy winy. Do tego się Związek N. P. nie przyznaje. Przeciwnie, dowodzi, że to, co tam napisano o Rosji sowieckiej, było słuszne, pożyteczne i właściwe. W krytyce widzi „wrzask" „prasy obskuranckiej", oraz jeden z etapów „stopniowego rozwijania frontu antynauczycielskiego" i „walki, jaką się stale prowadzi w kierunku wstecznym".

Według „Głosu", „uderzenie w „Płomyk" jest uderzeniem w organizujące się — na modłę nowoczesną — życie państwowe w Polsce" (str. 509). Przeciwko „Płomykowi" wystąpili ci, „którzy chcieliby wyrwać wpływy Państwa i Rządu naszego na duszę dziecka, na duszę ludu polskiego" (str. 508). A dalej, śni się panom z ulicy Smulikowskiego, jak „czarne sutanny z „Płomykami" w dłoniach wycierają gabinety dostojników państwowych, załamując ręce, wołają: „Ratunku, ginie chrześcijaństwo" (str. 515).

Obrona „Płomyka" przez organ Związku Nauczycielstwa Polskiego jest zaciekła i nieprzebierająca w środkach, a o tyle charakterystyczna, że probolszewickie tendencje aprobująca.

W sprawie udziału duchowieństwa

w pogrzebie ofiar krwawych zajść krakowskich

W związku ze wzmiankami prasowemi, że w pogrzebie ofiar krakowskich nie brało udziału duchowieństwo, Kat. Ag. Prasowa donosi:

„1) nikt z organizatorów manifestacyjnego pogrzebu nie zwrócił się z prośbą o udział duchowieństwa i w tej sprawie ogłosiła Kurja Arcybiskupia Krakowska komunikat w prasie miejscowej, 2) krzyż nie mógł być niesionym na czele pochodu, w którym niesiono czerwone sztandary wrogich Kościołowi partyj i w którym brali oficjalnie udział żydzi z lewicowych związków robotniczych ze swemi emblematami. Dodać należy, że sami organizatorzy pogrzebu-manifestacji odrazu zgóry wyeliminowali krzyż, nie umieszczając tego uświęconego znaku na klepsydrze pogrzebowej, mimo że wszyscy zabici byli katolikami.

Gdy na cmentarzu rodziny ofiar zajść zwróciły się z prośbą o pokropienie trumien i modlitwy kościelne, ks. S. Król, salezjanin, zastępujący nieobecnego kapelana cmentarza rakowickiego, nie odmówił ostatniej posługi kościelnej, o czem wiadomo wszystkim w Krakowie".

Wstępujcie do Sokoła!

wzywa prezes związku

Prezes związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce płk. Fr. Arciszewski wydał następującą odezwę:

Obowiązek utrzymania siły zbrojnej na poziomie godnym wielkiego Narodu jest dla każdego Polaka oczywisty. I choć na cel ten z ciężko zapracowanego grosza chętnie łożymy wszystko, co dać możemy, będzie to zawsze zaledwie cząstka tego, czego i chwila i położenie Polski wymaga.

Ale gotowość obronna państwa nie jest zależna wyłącznie od jego zasobów materjalnych. Możemy wzmóc wartość bojową naszego wojska także lepszem przygotowaniem fizycznem Narodu i wyrobieniem w Nim cnót żołnierskich. Dajmy więc Polsce to, na co nas stać w każdym razie, dajmy Jej więcej siebie, więcej pracy, energji, sprawności.

„Sokół", który przed 70 laty powstał dla hartowania ducha i ciała do walki o niepodległość Narodu, dziś w dalszym ciągu pozostaje wierny swojej idei — dobrowolnej i bezinteresownej służby Ojczyźnie. Dzisiaj poświęca on swoją pracę wzmożeniu sił odbudowanego już Państwa, lecz w porównaniu z podobnemi organizacjami w innych krajach — jest nas zamało, by w pełni sprostać wielkim obowiązkom, jakie mamy przed sobą. Dlatego też, świadomi odpowiedzialności, która — w myśl statutu naszego — na nas ciąży, świadomi ważności chwili, którą przeżywamy — zwracamy się z apelem o zasilenie naszych szeregów!

W gimnastyce i sportach uprawianych w karnych zastępach widzimy szkołę cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołę wyrabiającą koleżeństwo i społeczną odwagę, a przedewszystkiem zręczność i sprężystość fizyczną, tak niezbędną żołnierzowi — słowem najlepsze przygotowanie przedwojskowe i trening powojskowy.

W sokolej pracy społecznej wznosimy się na terenie gniazd naszych ponad wszelkie wyłączności i waśnie wewnętrzne pracując tylko dla dobra Narodu polskiego, jako całości, oraz wzmożenia sił jego w całem Państwie. Wielka tradycja polska, chrześcijańska i rycerska, jest jedynym w naszej działalności drogowskazem.

Do nas więc, po dzielność i zdrowie, po radość życia i wypoczynek duchowy — a w pracy sokolej zahartujecie swe siły i, sami mocni, wzmocnicie moc i potęgę Narodu! — Kto nie „ospały i gnuśny", kto czuje się młody — wzywamy do szeregów „Sokoła"! Zgłaszajcie się do wszystkich gniazd naszych w całej Polsce, a gdzie ich niema jeszcze — zakładajcie nowe!

Wrogowi — szpony, Ojczyźnie — czołem!

Ewent. informacyj udzielają: Przewodn. Dzielnicy Mazowieckiej Warszawa, ul. Sucha 14, tel. 861-85, Przewodnictwo Związku — Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy 26, tel. 10-05-93.

Rzekoma ofiara zajść

antyżydowskich

Prasa stołeczna podała wiadomość, że w niedzielę rano w szpitalu na Czystem w Warszawie zmarł Zysel Mandelbaum, lat 48 przywieziony do Warszawy przed 8 dniami z Przytyka. Miał on być w Przytyku, w czasie zajść antyżydowskich pobity i to miało stanowić przyczynę jego zgonu.

W związku z temi wiadomościami ze źródeł urzędowych komunikują, że Mandelbaum zmarł na zapalenie płuc, że nie był w czasie zajść antyżydowskich pobity, a więc nie mógł być ofiarą wypadków w Przytyku.

Warszawa-Paryż-Londyn

w ciągu jednego dnia

Z dniem 19 b. m. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na linji Warszawa—Paryż, utrzymywanej przez towarzystwo Air France. Zgodnie z nowym rozkładem, samoloty odlatywać będą z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godz. 8-ej, przylot do Pragi o godz. 11.10, odlot o godz. 14-ej, przylot do Norymbergi o godz. 15,20, odlot o godz. 15.30, przylot do Strasburga o godz. 17-ej, odlot o godz. 17.10, przylot do Paryża o godz. 19.15. W Paryżu pasażerowie będą mieli bezpośrednie połączenie lotnicze z Londynem, a mianowicie odlot o godz. 20.30, przylot do Londynu o godz. 22-ej. W ten sposób podróż z Warszawy do Londynu można będzie odbyć w ciągu jednego dnia.

Z Paryża do Warszawy samoloty odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 6-ej (lotnisko Le Bourget), przylot do Strasburga o godz. 8.05, odlot o godz. 8.15,

Plaga dzików

w pow. rybnickim

KATOWICE. 1.4. W lasach na północ od Rybnika w okolicach Ochojca pojawiają się rokrocznie stada dzików, które niszczą okolicznym rolnikom pola. Zainterpelowani dzierżawcy okolicznych polowań tłumaczą się niemożnością masowego uboju tych szkodników, ponieważ dziki przebywają w większej części w lasach księcia Raciborskiego.

Ponownie odroczona wizyta

Premjera Belgji van Zeelanda

Odroczona już raz wizyta premjera Belgji van Zeelanda w Warszawie, uległa ponownemu odroczeniu.

W pierwszej połowie kwietnia premjer belgijski wystąpi w parlamencie ze sprawozdaniem z działalności rządu na zasadzie pełnomocnictw.

Wobec tego niema mowy o przyjeździe premjera van Zeelanda do Warszawy przed świętami. Termin wizyty po świętach nie jest jeszcze ustalony.

Rewizje u narodowców

w Krakowie

W poniedziałek przez cały dzień przeprowadzano w Krakowie szereg rewizyj w lokalach Stronnictwa Narodowego i wśród jego działaczy. Rewizja w głównym lokalu Stronnictwa w Rynku Głównym L. 6 trwała przeszło trzy godziny. W lokalach i wśród narodowców poszukiwano nielegalnych ulotek. Rewizje nie dały żadnego rezultatu.

KWIECIEŃ
2
CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5—10	18—11
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
13—45	3—19
Dł. dnia	Przybyło
13—1	5—13

Dziś: św. Franciszka.
Jutro: Matki B. B.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i do niedzieli włącznie „Kwiat Hawaju". W piątek „Faust". W niedzielę o 3.30 „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś przedstawienie zawieszone. W piątek premjera „Spadkobiercy" Grzymały-Siedleckiego na jubileusz 30-lecia pracy artystycznej M. Cwiklińskiej.

TEATR POLSKI: Dziś premjera sztuki p. t. „Rodzina Massoubre" Deval'a z Junoszą-Stępowskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Pierwsza rola Joanny" W. Ellisa w reżyserji Chaberskiego.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. „Golgota" przy ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie sztuka W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Codziennie o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika pani generałowej".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14) Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy", nowa rewja (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i jutro komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś o 7 i 9.15 wiecz. wielki nowy program. Na czele atrakcyj — Eduardo Bianco król tanga.

Tegoroczny „Dzień wiosny"
Zasadzenie przeszło 3.000 drzewek

W roku ubiegłym rozwinęła się akcja, związana z „Dniem Wiosny" w kierunku sadzenia drzewek, racjonalnego urządzania ogródków szkolnych, oraz zdobienia balkonów i okien w szkołach, tudzież w budynkach miejskich. Akcja ta kontynuowana będzie w r. bieżącym na większą jeszcze skalę. Łączy się ona nietylko z dekorowaniem domów, okien i balkonów zielenią, lecz również zadrzewianiem ulic i zazielenianiem miasta.

W dniu 3-im kwietnia w godzinach od 9-ej do 14-ej na wielu ulicach śródmieścia i przedmieść stolicy odbędzie się przy współudziale władz miejskich, oświatowych, oraz przy uczestnictwie rzesz dziatwy szkół powszechnych uroczystość sadzenia drzewek.

W maju r. b. rozdane będą szkołom sadzonki i nasiona w celu rozwinięcia pracy w ogródkach i przyozdobienia zielenią i kwieciem okien i balkonów.

Ogółem zasadzonych będzie 3238 drzewek w 6-ciu dzielnicach miasta, obejmujących następujące ulice:

Dzielnica I — ulice: Łazienkowska, Myśliwiecka, Piusa XI, Koszykowa, Mokotowska, Lwowska, Hoża, Wawelska, Sękocińska i Tarczyńska.

Dzielnica II — ulice: Plac Zamkowy, Krak. Przedmieście, Kopernika, Górskiego, Szpitalna, Boduena, Plac Napoleona, Kredytowa, Czackiego, Mazowiecka, Marszałkowska, Zielna, Wybrzeże Kościuszkowskie, Leszczyńska, Ciepła, Grzybowska, Bruhlowska, Pierackiego, Napoleona, Moniuszki, Sienkiewicza, Traugutta, Towarowa, Ludwiki, Miedziana, Marjensztadt, Jasna, Pl. Teatralny, Przeskok, Pl. Grzybowski, Królewska, Lipowa, Pl. Kazimierza Wielkiego, Krak. Przedmieście, Zgoda, Skierniewicka, Dabrowskiego, Pl. Józefa Piłsudskiego, Karowa i Karolkowa.

Dzielnica III — ulice: Biała, Brodzińskiego, Chłodna, Czarneckiego i inne.

Dzielnica IV — ulice: Kawenczyńska, Grajewska, Pratulińska, Marcinkowskiego.

Dzielnica V obejmuje Grochów, a dzielnica VI — Mokotów.

Tegoż dnia o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczystość rozdania nagród za wyróżnione przez Kwiatową Komisję Konkursową „Dnia Wiosny" ukwiecenia balkonów i okien w roku 1935.

RECITAL FORTEPIANOWY B. WOYTOWICZA W KONSERWATORJUM

W sobotę 4 bm. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum recital fortepianowy znakomitego pianisty - kompozytora wielokrotnego laureata Bolesława Woytowicza, który wykona następujący piękny program: Bach-Busoni — 3 preludja do chorałów, Beethoven-Sonata op. 110, Franck—Preludjum, Choral i Fuga, Debussy—Images oraz Woytowicz — 2 tańce.

Bilety sprzedaje Kasa Teatralna „Orbis" Al. Jerozolimskie 33.

Akcja dożywiania dzieci
nie będzie ograniczona

Dzięki otrzymaniu nadzwyczajnego zasiłku w wysokości 55.000 zł. od min. Opieki Społecznej oraz środków zdobytych w drodze samopomocy społecznej, akcja dożywiania dzieci ze wszystkich publicznych szkół powszechnych, obejmująca przeszło 27.000 dzieci, prowadzona będzie przez Radę szkolną m. stoł. Warszawy w kwietniu w dotychczasowym zakresie bez żadnego uszczuplenia.

Należy mieć nadzieję, że znajdą się również środki dla utrzymania w niezbędnym zakresie akcji dożywiania dzieci także w maju.

Bezpłatne książki
dla ubogiej dziatwy szkolnej

W bieżącym roku szkolnym Miejski Wydział Opieki Społecznej rozpoczął akcję zaopatrywania ubogich dzieci szkolnych w książki i podręczniki. W końcu września Wydział przekazał Ośrodkom Zdrowia i Opieki złotych 11.500 na zakup książek dla ubogiej dziatwy szkolnej.

Akcję pomocy książkowej skoordynowano z działalnością opiek szkolnych, a mianowicie zwrócono się do opiek o wskazanie, jakie podręczniki i dla których dzieci należy zakupić, oraz zażądano od rodziców dzieci, otrzymujących książki, deklarację, że książki zwrócą po zakończeniu roku szkolnego opiekom szkolnym.

W ten sposób uczyniono pierwszy krok w kierunku utworzenia bezpłatnych wypożyczalni książek przy szkołach. Zaznaczyć jeszcze należy, iż stosując się do życzenia, wyrażonego w rezolucji z dnia 26.9 1935 r., przekazano dodatkowo na ten cel zł. 1500, czyli ogółem wydano na pomoc książkową 13.000 zł.

Dobrowolne ofiary pieniężne
w miejskich zakładach leczniczych

Zarząd Miejski m. Warszawy wydał instrukcję o pobieraniu i wydatkowaniu dobrowolnych ofiar pieniężnych w miejskich zakładach leczniczych. Bezpośrednie przyjmowanie dobrowolnych ofiar od chorych lub ich rodzin powierzone zostało oddziałom, pracowniom, względnie poszczególnym działom szpitali lub zakładów położniczych pod osobistą odpowiedzialnością ordynatorów i kierowników tych działów.

Na przyjmowane ofiary pieniężne mają być wydawane kwity, poświadczone przez kancelarję szpitala. Przyjęte pieniądze wnoszone są przez oddziały w ciągu 3-ch dni do kasy szpitala.

Z miasta

WCZEŚNIEJSZA PRACA W RZEŹNI I NA TARGOWISKU

Na skutek interwencji cechu wędliniarzy, zarząd rzeźni miejskiej wprowadził z dniem 1 kwietnia wcześniejsze godziny otwierania targowiska przy ul. Jagiellońskiej, mianowicie od g. 9 rano, zamiast, jak dotychczas, od g. 8 m. 30 i prace w rzeźni o godzinę wcześniejszą ze względu na wzmożony przedświąteczny ruch targu i uboju i przyśpieszenie odpowiednich czynności.

WOZY LINJI NOCNEJ

„Dworzec Główny — Gocławek" od dnia 1 kwietnia br. będą kursowały według następującego rozkładu: w dni powszednie odchodzić będą z Dworca Głównego o godz. 0.16, oraz 1.20, zaś z Gocławka o godz. 0.50, oraz 1.55. W soboty, niedziele i święta wozy będą odchodziły: z Dworca Głównego o godz. 1.05, zaś z Gocławka o godz. 1.40.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO KILIŃSKIM

W okresie od 19 do 21 kwietnia, w związku z urządzeniem rzemieślniczej wystawy cechowej w lokalu Resursy Obywatelskiej nastąpi tamże otwarcie wystawy pamiątek po Kilińskim.

POMNIK BOGUSŁAWSKIEGO

Wobec nowiązania sprawy odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego na pl. Teatralnym z odnowieniem fasady kompleksu gmachów teatralnych, które stanowić będą tło pomnika, ulegnie zwłoce uroczystość odsłonięcia pomnika, zapowiedziana na 8 kwietnia, tj. w przeddzień 179-letniej rocznicy urodzin twórcy teatru

KOMISJA FINANSOWO - BUDŻETOWA T. R. M.

odbędzie swe 3-cie posiedzenie dnia 1 kwietnia o godz. 18-ej z następującym porządkiem dziennym: 1) dyskusja nad wnioskami, zgłoszonemi do preliminarza budżetowego miasta na rok 1936/37, 2) preliminarz budżetowy miasta na rok 1936/37 — wydatki i dochody nadzwyczajne.

INSPEKTORAT SZKOLNY

rozpisał w stolicy konkursy na obsadzenie wakujących stanowisk kierowników szkół powszechnych. Wskutek przesunięć osobowych, zwolnionych zostało 27 posad kierowników szkół powszechnych.

Czwartkowa premjera „Rodziny Massoubre" Deval'a w Teatrze Polskim

Teatr Polski wystawia w czwartek 2 kwietnia najnowszą sztukę autora „Stefka", „Mademoiselle", „Towarzyszka" i innych doskonałych komedyj, Jakóba Deval'a p. t. „Rodzina Massoubre" („Prière pour les vivants") w przekładzie Marji Serkowskiej, w reżyserji Leona Schillera.

Sztuka Deval'a przesuwa przed oczyma widzów pięć pokoleń rodu Massoubre'ów. Jak stwierdza jeden z krytyków, dwieście lat historji burżuazji francuskiej żyje w tej sztuce albo skrótem, ekstraktem rzeczywistości, albo choćby wspomnieniem. Kontrasty psychologiczne w „Rodzinie Massoubre" podbijają swoją trafnością, a bezsporne są walory teatralne tej świetnej sztuki.

W sztuce tej wyjątkowe pole popisu znajdzie Kazimierz Junosza-Stępowski w głównej roli męskiej, stwarzając reprezentatywną figurę przedstawiciela burżuazji francuskiej ostatniego półwiecza w stopniowym rozwoju tej postaci na tle zmieniających się epok. Będzie to wielka t. zw. biografja sceniczna. Inne ważne role grają: panie — Kuncewiczówna, Piaskowska, Wasiutyńska, Macherska, Woskowska, Munclingrowa, Słubicka, Brzezińska, oraz panowie — Buszyński, Z. Chmielewski, Fritsche, Łuszczewski, Maliszewski, Michalak, Borowy, Dorwski, Hajduga, Małgorzewski, Myszkiewicz, Norski, Rygier, Socha, Żeleński i Żukowski.

Dekoracje: Roszkowska, Ujejski i Siegmund.

Na piątkowy jubileusz Cwiklińskiej w premjerze „Spadkobiercy" Wszystkie bilety sprzedane

Piątkowa premjera „Spadkobiercy" Grzymały-Siedleckiego będzie równocześnie świętem jubileuszowem 30-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki Mieczysławy Cwiklińskiej.

Na przedstawienie jubileuszowe wszystkie bilety zostały już sprzedane. Z powodu próby generalnej „Spadkobiercy" w czwartek przedstawienie wieczorne w Teatrze Narodowym zostało odwołane.

Tytuł czasopisma:

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

Nr. listy rozrachunkowej

wpłat

sprawdził

RADJO

Czwartek, dn. 2 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne"... 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wyk.: Chór Kapela Ludowa i Orkiestra P. R.: J. Haydn: Siedem słów Chrystusa — wyk. ork. G. Palestrina: Sanctus i Mikołaj Gomółka: Psalm 77 — wyk. chór. J. Haydn: Dalszy ciąg „Siedmiu słów Chrystusa" — wyk. ork. W. Szamotulski: Już się zmierzcha i St. Moniuszko: Ojcze nasz — wyk. chór. 13.00 Muzyka polska (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka salonowa (pł.). 16.00 „Czem jest twój tatuś? — Posterunkowym" (Transmisja z życia dla dzieci — przeprowadzi Cz. Nowicki (z Wilna). 16.15 Recital wiolonczelowy Al. Katza. Przy fort. S. Chones (z Wilna). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — pieśni towarzyskie dawnych lat w wyk. Chóru „Bard" (ze Lwowa). 17.00 „Mieszczaństwo wielkopolskie" — odczyt, wygł. St. Wasylewski (z Poznania). 17.15 „Fragmenty muzyki operowej" — w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 17.45 Pogadanka aktualna. 18.00 IV-ty Koncert z cyklu „Najpiękniejsze Sonaty Mozarta" w wyk. J. Wysockiej-Ochlewskiej — fortepian. W progr. Sonata A-dur (Koechel 331) i F-dur (Koechel 332). 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?" 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Nowiny leśne" — prof. J. Kloska. 19.05 Konc. rekl. 19.55 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna.

20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa" — audycja poświęcona twórczości popul. piosenkarza lwowskiego L. Ludwikowskiego w opr. W. Budzyńskiego i Cz. Halskiego (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrona przeciwgazowo - lotnicza" — pogad. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Djabeł". Napisał J. E. Skiwski. Osoby: Mecenas — **STEFAN JARACZ,** On — Janusz Warnecki, Ona — Janina Piaskowska. Reżyserja Al. Węgierki. 21.35 „Nasze pieśni" — II-ga Audycja z cyklu „St. Moniuszko — pieśniarz" w opr. prof. St. Niewiadomskiego. Wyk.: L. Szczepańska — sopran, Al. Michałowski — bas. 22.00 Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem P. R. Kwartetu Warszawskiego: J. Kamiński — I-e skrzypce, Z. Lederman — II-gie skrzypce, J. Gornowski — altówka, M. Neuteich — wiolonczela. L. Boccherini: Kwartet D-dur, L. v. Beethoven: Cavatina z Kwartetu op. 130 B-dur, K. Szymanowski: II-gi Kwartet smyczkowy op. 56. 22.45 Muzyka tan. z dancingu Café-Club. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

PIĄTEK, DNIA 3. IV.

6.30 „Kiedy ranne.." 6.34 Gimnastyka". 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dzień bież. 8.00 Audycja dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik połudn. 12.15 Aud. dla szkół p. t. „Jak gwiazdka śniegu kroplą wody się stała" — Ewy Zarembiny, z ilustracją muzyczną Wł. Macury. 12.40 Muzyka salonowa (pł.). 13.10 Chwilka gospod. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert w wyk. Kwartetu Salon. Rozgłośni Krakowskiej. 16.00 Pogad. dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Konc. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Przyroda w kwietniu" — pogad. dla dzieci st. w opr. St. Sumińskiego. 17.00 „Skarby Polski": „Człowiek na ziemiach naszych" „Na południowo-wschodnich kresach" odczyt, wygł. prof. C. Jędrzejewiczowa. 17.15 „Minuta poezji": nowe wiersze K. Wierzyńskiego. 17.20 Wieniec pieśni ludowych śląskich w wyk. Chóru mieszanego Stow. Kolejarzy Śląskich (z Katowic). 17.50 Poradnik sport.

18.00 „Śladami Janosika" — audycja St. Roya (z Poznania). 18.30 Pogad. atkualna. 18.40 Progr. na dz. nast. 18.50 Pogad. społeczna. 18.55 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.05 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Imre Stefaniai (fortep.). G. Haendel: Concerto grosso D-dur. F. Mendelssohn: Symfonja a-moll (szkocka) — wyk. ork. Fr. Liszt: Koncert fortepianowy A-dur — wyk. z tow. ork. I. Stefaniai. Z. Noskowski: Step, poemat symfoniczny — wyk. ork. Fr. Liszt: Cantique d'amour i Funérailles — wyk. I. Stefaniai. Fr. Liszt: Preludja, poemat symfoniczny — wyk. ork. Pogad. wstępną wygł. K. Regamey. W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wiecz., oraz „Obrazki z Polski współcz.". 22.30 „Skrzynka techn" red. W. Frenkiel. 22.45 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka lekka i tan. (pł.).

Zmarli

Ś. p. Czesław Winnicki, obyw. ziem. l. 55, w Sokołowie Podl.; Marja z Włodkowskich Grabowska, wdowa, l. 80, w Warszawie; Zuzanna z Płaczkowskich Kinast, wdowa l. 84, w Ojrzanowie; Adolf Hiebsch, obyw. m. Warszawy, l. 62, w Warszawie; Aleksander Kostro, zakrystjan, l. 74 w Warszawie; Edward Mettler, urzędnik, l. 45, w Warszawie.

Popieraj przemysł krajowy

KINA

APOLLO: **„Jego wielka miłość".**
ATLANTIC: **„Kapitan Blood"**
AMOR: **„Pocałunek przed lustrem"** i „Kobieta Orchidea".
ACRON: **„Miasto pod terorem", „Kuszenie Szatana".**
ANTINEA: **„Tajemnica Peraku", „10-ciu z Pawiaka".**
ADRJA: **„Potwór"**
AS: **„Julika" i „Józef w Egipcie".**
BAŁTYK: **„W cieniu gilotyny".**
BIS: **„Piotruś i małżeństwo z ogłoszenia".**
CASINO: **„Charlie Chaplin — Dzisiejsze czasy"**
CORSO: **„Kocham wszystkie kobiety"** i rewja.
CAPITOL: **„Wielki Czarodziej"**
COLOSEUM (duże): **„Dawid Copperfield".**
COLOSSEUM MAŁE: **„Bunt zwierząt"** i dodatki.
CZARY: **„Całe miasto o tem mówi".**
EUROPA: **„Złotowłosy Brzdąc".**
ELITE: **„Kapryśna Marjetta", „Prawdziwa Miłość".**
ERA: **„Gabinet figur woskowych" „Kobieta Tarzan".**
FILHARMONJA: **„Jej ekscelencja babka".**
FORUM: **„Zapomniany Człowiek" i „Piotruś".**
FLORYDA: **„Legjon nieustraszonych" i „Nasi chłopcy marynarze".**
FAMA: **„Oskarżam cię matko".**
HOLLYWOOD: **„Noc na Transatlantyku".** Na scenie rewja z K. Hanuszem.
HELIOS: **„Kochaj tylko mnie".**
ITALJA: **„Kocham wszystkie kobiety".**
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA **„Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy".**
KOMETA: **„Gabinet figur woskowych" i rewja.**
LOS: **„Ostatnia serenada"**
MAJESTIC: **„Poznali się w Monte Carlo".**
MARS: **„Wacuś".**
MEWA: **„Nasze Słoneczko" i „Spełnione Sny".**
METEOR: **„Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale milionerów".**
MASKA: **„Szczęście na ulicy" „Wielkie wydarzenie".**
MUCHA: **„Jestem zbiegiem", „Całuj mnie jeszcze".**
MAJESTIC: **„Małżeństwo na bezdrożach".**
NOWA TOMBOLA: **„Dla ciebie śpiewam" i „Urojony świat".**
OKO PRASKIE: **„Napad na Kongo" i dod.**
PETIT TRANON: **„Nasze słoneczko". i „Niedokończona symfonja"**
POPULARNY: **„Pojedynek ze śmiercią", rewja.**
PAN: **„Pan Twardowski".**
PRAGA: **„Kocham wszystkie kobiety".**
RIALTO: **„Czarny Anioł".**
RAJ: **„Księżniczka przez 30 dni", „Rycerze Stepu".**
RENA: **„Wyspa Skarbów", „Eskimo".**
ROMA: **„Metropolitan".**
ROXY: **„Pożar nad Wołgą", „Karioka".**
SFINKS: **„Burłak z nad Wołgi", rewja.**
SOKÓŁ: **„Noc weselna".**
STYLOWY: **„Bounty".**
„ŚWIATOWID": **„Mleczna Droga"**
ŚWIAT: **„Karjera".**
TON: **„Chińskie, morza".**
UCIECHA: **„Nie odchodź ode mnie".**
UNJA: **„Wesoła rozwódka", rewja.**

Przemówienie oskarżyciela publicznego
Piętno dzieciobójcy
nosi na sobie Grzeszolski

SOSNOWIEC, 1.4 (tel. wł.). Ostatni dzień procesu Grzeszolskiego rozpoczął się dziś rano od ekspertyzy kaligrafa Araszkiewicza, któremu sąd powierzył zbadanie pamiętników zmarłych dzieci, czy w nich niema fragmentów, pisanych obcą ręką, jak to zarzucił Grzeszolski.

Po złożeniu ekspertyzy przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi.

— Wśród tej ponurej ciszy — zaczyna mówić prokurator — wkraczają na salę sądową cienie tragicznie zmarłych, ze skargą na tego, który przeciął pasmo ich życia.

— Wzywam was, panowie sędziowie, abyście winnego naznaczyli niezatartem piętnem dzieciobójcy. Już za życia był dla dzieci okrutny, osierocił je, odebrał im ciepło matczyne, był zimny i wyrachowany, nigdy nie darzył ich uczuciem. Kim właściwie był oskarżony? Był chłopcem biurowym, włamywaczem, uczniem szkoły średniej, fałszerzem, spekulantem, agitatorem socjalistycznym, niedoszłym żołnierzem. Ożenił się nie w celu stworzenia ogniska domowego, lecz dla czerpania pomocy materjalnej od rodziny swej żony na dalsze kształcenie się.

— Jeśli mowa o Grzeszolskim, to nietylko nie może być wogóle jakiegokolwiek u niego śladu uczuć dla żony i dzieci, lecz człowiek ten wytrawił się całkowicie z wszelkich uczuć ogólnoludzkich.

Przemówienie oskarżyciela wywołuje silne wrażenie.

Po przemówieniu prok. Suskiego skolei zabrał głos drugi oskarżyciel, prok. Wewióra, a po nim rzecznik powództwa cywilnego, adw. Pawelek. Przemówienie jego trwało do przerwy obiadowej.

W godzinach popołudniowych zabierze głos obrońca oskarżonego, adw. Hofmokl-Ostrowski.

Strajk demonstracyjny
W Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC, 1. 4. Na wtorek proklamowany był przez Centralny Związek Górników strajk protestacyjny w kopalniach i zakładach hutniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Strajk ten udał się tylko częściowo.

Strajkowali częściowo robotnicy kopalni: „Czeladź“ i „Wiktor“, całkowicie zaś w kopalniach: „Paryż“, „Modrzejów“, „Dorota“, oraz Szyb II kopalni „Czeladź“ zaś w kopalniach „Grodziec“, „Jowisz“, „Kazimierz“ i „Niwka“, wyznaczone były na wtorek świętówki. Pozostałe kopalnie pracowały normalnie. W zakładach przemysłu metalowego i hutniczego strajkowano również tylko częściowo.

Całkowicie strajkowały jedynie fabryka lin Deichsla, a w fabryce „Strem“ w Strzemieszycach, na 190 robotników strajkowało 125. W fabryce maszyn w Niwce, hucie Katarzyna oraz zakładach Zieleniewskiego przerwano pracę tylko na godzinę. W hucie Milowice robotnicy strajkowali w ciągu dwóch godzin, pozatem pracowano normalnie. Na drugiej zmianie popołudniowej strajkujących było stosunkowo mniej, niż rano. We wszystkich zakładach panował spokój.

DEMONSTRACJA PRZECIWKO NIEURUCHOMIENIU KOPALNI

DĄBROWA GÓRNICZA, 1. 4. W kopalni „Reden“ w Dąbrowie Górniczej nieczynnej od kilku miesięcy w związku z pożarem, jaki miał tam miejsce, około 200 b. robotników kopalni znajduje się na placu oraz w budynkach kopalnianych na powierzchni. Demonstrują oni w ten sposób przeciwko unieruchomieniu kopalni.

Większość znajdujących się w obrębie kopalni „Reden“ robotników zatrudnionych jest obecnie w kopalni „Renard“. O ile w przeciągu trzech dni nie przyjdą robotnicy ci do pracy, mogą być zwolnieni bez uprzednich wymówień.

STRAJK W FABRYCE MASZYN W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL, 1. 4. Na terenie fabryki maszyn rolniczych „Polna“ w Przemyślu wybuchł strajk okupacyjny. Strajkuje około 170 robotników. Przyczyną wybuchu strajku jest zatarg o płacę pomiędzy właścicielami fabryki a personelem fabrycznym. Przeprowadzone pertraktacje, zmierzające do złagodzenia, a następnie zlikwidowania konfliktu, mimo kilku konferencyj i interwencji władz administracyjnych, pozostały bez rezultatu.

W sprawie tej zwołana została do obwodowego Inspektoratu pracy w Przemyślu konferencja porozumiewawcza z udziałem okręgowego inspektora pracy p. inż. Zwolińskiego ze Lwowa i obw. insp. p. inż. Mianowskiego z Przemyśla. Na terenie fabryki panuje spokój i porządek. Policja zabezpiecza jedynie porządek z zewnątrz objektów fabrycznych, nie czyniąc żadnych zgoła przeszkód w dostarczaniu strajkującym pożywienia przez ich rodziny.

Wczoraj rozpoczął się
Proces 27 narodowców
w Łodzi

ŁÓDŹ, 1.4. W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces przeciwko 27 narodowcom, których oskarża się o udział w 3 zamachach petardowych. Na ławie oskarżonych zasiedli:

Napoleon Siemaszko, Ewaryst Zwierzewicz, Stanisław Ogórek, Michał Baraniewski, Tadeusz Warchoł, Stanisław Tondys, Kazimierz Zielak, Stanisław Gawłowski, Edward Wiśniewski, Józef Stasiak, Wacław Warczuk, Bronisław Morawa, Ludwik Braun, Stanisław Tworek, Michał Stałuda, Wiktor Mila, Bronisław Doroszewicz, Zenon Przybylski, Józef Formalczyk, Paweł Zelingier, Antoni Deiibas, Marceli Delibas, Tadeusz Kłosiński, Józef Melka, Bolesław Wawrzyniak, Alojzy Czarnecki i Kazimierz Patora, przyczem pierwsi trzej z oskarżonych: 29-letni Napoleon Siemaszko — aplikant adwokacki, 30-letni Ewaryst Zwierzyniewicz, oraz 28-letni Stanisław Ogórek odpowiadać będą z artykułu 166 K. K. par. 2, który przewiduje karę więzienia do lat 10 za założenie związku, mającego na celu przestępstwo, oraz z art. 216 K. K. par. 1, który przewiduje nawet karę bezterminowego więzienia za sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego, przez użycie materjałów wybuchowych. Również pozostałym oskarżonym, podług aktu oskarżenia grożą kary wieloletniego więzienia.

Podjęło się obrony oskarżonych szereg znanych adwokatów w Łodzi i Warszawy.

Żołnierze zastrzelili
dwóch groźnych włamywaczy

Jeden z żołnierzy pełniący służbę wartowniczą w 18 p. p. w Skierniewicach, zauważył, że w miejscowej spółdzielni grasuje dwóch osobników. Wartownik zaalarmował dowódcę warty. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Gdy mimo wezwania nie zatrzymali się, oddano kilka strzałów, po których obaj złodzieje upadli. Jeden z nich Franciszek Kuś, lat 28 ze wsi Bartuśki poniósł śmierć na miejscu, drugiego, 28-letniego Szczepana Kraszewskiego, ze wsi Małe Łąki odwieziono do szpitala, gdzie zmarł. Obaj zabici byli znani policji, jako śmiali włamywacze.

Zaznaczyć należy, iż złodzieje dostali się do wnętrza po wyważeniu krat żelaznych w oknach spółdzielni. Uciekając, zostawili precyzyjne narzędzia złodziejskie.

Jakie są powody
Aresztowania sędziego we Lwowie?

Prasa lwowska donosi, że ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły zarzutów, stawianych Gąsiorowskiemu, trzymane są w tajemnicy. Już od tygodnia mówiono we Lwowie o ujawnieniu jakichś niedokładności w urzędowaniu sędziego, przeciwko któremu wytoczono zarzuty, nielicujące z godnością stanu sędziowskiego.

Pogłoski te okazały się prawdziwe, gdyż w ubiegły poniedziałek Gąsiorowski zawieszony został w urzędowaniu i od tej pory nie zjawiał się w gmachu Sądu Okręgowego, gdzie prowadził jeden z wydziałów karnych.

Aresztowanie nastąpiło w sobotę 28 b. m., a po przewiezieniu do więzienia „Brygidki“ został Gąsiorowski szczegółowo przesłuchany i ponownie osadzony w więzieniu. — W mieszkaniu prywatnem sędziego przeprowadzono po aresztowaniu rewizję. — Wniósł on zażalenie przeciw aresztowi śledczemu, które rozpatrywane będzie przez wydział gospodarczy Sądu Okręgowego.

Aresztowanie 3 policjantów
za zabójstwo więźnia

LWÓW, 31. 3. W Złoczowie aresztowano 3 posterunkowych policji: Pawła Zubę, Stanisława Busika i Stefana Bielskiego, którzy zostali oskarżeni o zamordowanie więźnia, Piotra Paprockiego.

Paprocki aresztowany został jako podejrzany o dokonanie kradzieży w kooperatywie ukraińskiej. Po aresztowaniu więzień nagle znikł. Po pewnym czasie zwłoki jego wyłowiono z rzeki Dumny. Po dłuższem śledztwie, które trwało dwa lata, okazało się, że 3 posterunkowi zabili więźnia, poczem w obawie przed konsekwencjami tego czynu zwłoki rzucili do rzeki.

Niebawem odbędzie się rozprawa sądowa przeciw aresztowanym policjantom.

Zderzenie wagonów
na stacji Woropajewo

POSTAWY, 31. 3. Dziś o godz 9.20 rano na stacji kolejowej Woropajewo wydarzyła się katastrofa kolejowa. Podczas manewrowania pociągu osobowego nastąpiło silne zderzenie wagonów, wskutek czego wykoleił się wagon bagażowy, a oś wagonu osobowego i lokomotywa uległy uszkodzeniom. Od silnego wstrząsu wagonów odniosły rany lekkie dwie osoby: Marjanna Urbanowiczówna z Wilna i sierż. Mikołaj Szymkowiak.

Policja zatrzymała maszynistę i pomocnika do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Po sprowadzeniu nowej lokomotywy z Królewszczyzny pociąg odszedł do Wilna z 3-godzinnem opóźnieniem.

Port rzeczny na Przemszy
dla transportu węgla z Zagłębia węglowego

KATOWICE 31.3. Pod Mysłowicami, na terenie wsi Modrzejów i Niwka, rozpoczęta zostanie w roku bieżącym na rzece Przemszy budowa portu rzecznego, który będzie miał za zadanie ułatwienie transportu drogą wodną węgla z Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego. Koryto rzeki Przemszy zostało w tym celu już uregulowane na przestrzeni 3 klm.

Przyszły port podzielony będzie na dwie części: północną i południową. Część północna portu wyposażona zostanie w trzy baseny, z których dwa do użytku handlowego i jeden przeznaczony wyłącznie do transportu węgla. Port południowy składać się będzie z dwuch basenów węglowych. Baseny portu całkowicie wybetonowane będą miały 350 do 700 metrów długości i 60 metrów szerokości. Baseny portowe, jak również kanał, łączący port z korytem Przemszy, zaopatrzone będą w wodę stałą utrzymaną na odpowiednim poziomie zapomocą specjalnych śluz. Port połączony będzie z zagłębiami węglowemi specjalnie linjami kolejowemi, a ponadto połączony zostanie z najbliższemi kopalniami kolejką linową.

Budowa portu ukończona ma być w ciągu pięciu lat, kosztem około 20 miljonów złotych. Przy budowie zatrudnionych będzie około 3 tys. bezrobotnych z Mysłowic i okolic.

Transporty węgla, załadowane w nowym porcie rzecznym, będą szły przez Warszawę do Gdańska i Gdyni, oraz wgłęb kraju.

Aresztowanie komunistów
we Lwowie

LWÓW 1.4. W poniedziałek wieczorem grupa komunistów we Lwowie obok mostu Zamarstynowskiego napadła na posterunkowego policji, przyczem jeden z komunistów ugodził posterunkowego kilkakrotnie nożem w plecy. Zaalarmowani gwizdkiem rannego policjanci nadbiegli na miejsce.

Z nasypu toru kolejowego, który przechodzi obok, komuniści obrzucili policjantów kamieniami. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła napastników. Jeden z napastników został uderzony pałką gumową. Komuniści rozpuścili wówczas wersję, że został zabity robotnik.

Momentalnie zebrała się na miejscu grupa tramwajarzy, którzy wracali z wiecu. Widząc wzburzone nastroje, policjanci zaprowadzili tramwajarzy do komisarjatu. Okazało się, że zraniony został posterunkowy, a nie robotnik. Tramwajarze rozeszli się w spokoju. Rannego posterunkowego opatrzyło Pogotowie. Aresztowano trzy osoby.

Urzędnik sądowy w N. Sączu
Zastrzelił żonę

NOWY SĄCZ, 1. 4. Dnia 31 b. m. w godzinach wieczornych miasto wstrząśnięte zostało ponurym dramatem, jaki rozegrał się w domu urzędnika prokuratury Sądu Ok., Tadeusza Janickiego. Janicki, 35 lat liczący, w trakcie sprzeczki małżeńskiej dobył rewolwer i strzelił do żony swej, urzędniczki notarjalnej, trafiając ją w głowę. Po dokonaniu tego czynu Janicki sam oddał się w ręce policji.

Ofiarę dramatu małżeńskiego przewiozło pogotowie do szpitala powsz., stan jej jest bardzo ciężki, gdyż kula utkwiła w mózgu. Sprawca wzorowy urzędnik, ogólnie lubiany i ceniony, cierpiał ostatnio na rozstrój nerwowy, w przystępie którego dokonał swego strasznego czynu.

Ojciec podejrzany o zatrucie
dwojga dzieci i żony

PRUŻANA, 1. 4. 14-letnia Zofja Romaniukówna, zamieszkała przy ojcu Teodorze Romaniuku, we wsi Krugle, powiatu prużańskiego, zachorowała w dniu 16 marca 1936 roku i po 2-ch dniach zmarła. W czasie choroby skarżyła się na ból głowy, nóg i rąk i po kilku godzinach choroby zaniemówiła do czasu śmierci.

W dniu 21 marca 1936 roku zachorowała na tę samą chorobę druga córka Teodora Romaniuka, 9-letnia Elżbieta, która również po tych samych objawach na drugi dzień zmarła. Romaniuk obie córki natychmiast po śmierci pochował.

Ponieważ podczas choroby córek nikt pomocy lekarskiej nie udzielał, oraz biorąc pod uwagę, że Romaniuk przed rokiem pochował żonę, która zmarła w podobny sposób, co i córki i obecnie żyje nieślubnie z Tatjaną Puchowską, zachodzi podejrzenie, że dzieci i matka zmarły śmiercią nienaturalną. Władze prokuratorskie zarządziły ekshumację zwłok.

Wypadek ten wywołał na Polesiu wielkie poruszenie.

Epidemja grypy
z torsjami

MILWAUKEE, 31.3. PAT. Przeszło 120 tys. cierpi na grypę połączoną z torsjami.

Wieści z kraju

KATASTROFA SAMOLOTOWA

Wczoraj samolot typu myśliwskiego, pilotowany przez kaprala Kapika runął na pola między Starołęką a Zegrzem w pobliżu Poznania. Kapik jest lekko ranny.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

W Łucku skazano na okres od 1 roku do 6 lat więzienia 16 osób za działalność wywrotową i przynależność do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy.

Na terenie miasta Kowla i powiatu dokonano szeregu rewizyj wśród komunistów. Podczas jednej z rewizyj ujawniono t. zw. dominiówkę czyli mieszkanie, w którem ukrywają się zakonspirowani działacze wywrotowi.

URUCHOMIENIE FABRYKI

Uruchomiona została w Chorzowie IV (Nowe Hajduki) fabryka szkła, która była nieczynna od pół roku. Do pracy przyjęto 100 robotników.

PŁUCZKA BLENDY

Dyrekcja Zakładów Przemysłowych Hohenlohego postanowiła uruchomić z dniem dzisiejszym płuczkę blendy, należącej do kopalni rudy „Brzozowa“ w Kamieńcu, pow. świętochłowicki. Pracę otrzyma ponad 300 robotników. Płuczka ta była nieczynna od 1922 roku.

STRAJK FRYZJERÓW

Pracownicy fryzjerscy we Lwowie proklamowali wczoraj jednogodzinny strajk na znak protestu przeciwko nowej ustawie, wprowadzającej przymus oględzin lekarskich przy przyjmowaniu pracowników fryzjerskich.

POŻAR WSI

We wsi Osowiec (gm. Krasne) wybuchł groźny pożar. Do południa spaliła się połowa wsi. Pożar zagraża reszcie zabudowań ze względu na wiatr.

L. O. P. P. NA ŚLĄSKU

Idea L. O. P. P. na terenie Śląska szerzy się wśród społeczeństwa, wciągając coraz to nowych członków, których liczba w ciągu roku 1935 wzrosła z 33.867 do 167.000 osób.

PREZYDENT M. CZĘSTOCHOWY

Minister Spraw Wewn. zwolnił p. Jana Mackiewicza ze stanowiska tymczasowego prezydenta m. Częstochowy, mianując p. Karola Motala, radcę urzędu wojewódzkiego w Kielcach, tymczasowym prezydentem m. Częstochowy.

SYMULACJA NAPADU

Inkasent firmy „Bergenske“ w Gdyni, niejaki Wójcik zeznał, że 26 ub. m. w przedsionku Banku Polskiego dokonano na niego napadu, rabując pieniądze. Okazało się, że napad był symulowany. Wójcika aresztowano.

ZAKOŃCZENIE STRAJKÓW

Wczoraj zakończyły się dwa strajki w zakładach przemysłowych w fabryce wag Rene w Będzinie i strajk w kopalni „Grodziec“.

A B C sportowe

POLSKA — JUGOSŁAWJA W GIMNASTYCE

Gimnastycy nasi spotkają się w międzypaństwowym meczu z Jugosławją w Warszawie, w gmachu YMCA w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

Każda drużyna składać się będzie z 8 zawodników, przyczem wyniki 6 najlepszych zadecydują o zwycięstwie. Każdy z zawodników będzie musiał wykonać 6 ćwiczeń, z których 4 należą do obowiązujących na tegorocznej olimpjadzie.

JEŹDZCY NASI JADĄ DO NICEI

Polska drużyna jeździecka weźmie udział w międzynarodowych zawodach konnych w Nicei, które odbędą się od 16 do 28 kwietnia. Wbrew temu, co podają niektóre dzienniki, skład naszej drużyny jeszcze nie jest zatwierdzony.

POLSCY NARCIARZE JADĄ DO CZECHOSŁOWACJI

W Westerowie (Czechosłowacja), odbędą się w dn. 9 i 10 kwietnia zawody narciarskie. Program przewiduje bieg zjazdowy i slalom.

Na powyższe zawody zakopiańskie kluby SNPTT i Wisła wysyłają grupę zawodników z Bronisławem Czechem i Andrzejem Marusarzem na czele. Zeszłoroczny zwycięzca zawodów w Westerowie, Stanisław Marusarz, nie może jechać, gdyż odbywa służbę wojskową.

BILETY NA MECZE PO 25 GROSZY

Poznańska Warta ustaliła na organizowane przez siebie mecze piłkarskie ceny biletów wstępu dla młodzieży szkolnej do lat 14 po 25 groszy. — Czyn godny do naśladowania.

PIŁKARZE, UWAGA!

Spowodu inauguracji mistrzostw piłkarskich okręgu warszawskiego w najbliższą niedzielę, WOZPN przypomina piłkarzom uchwałę walnego zebrania Pol. Zw. Piłki Nożnej, na której podstawie gracz usunięty z boiska za czynne znieważenie gracza, sędziego lub umyślne uderzenie sędziego lub widza zostaje automatycznie zawieszony.

PZPN zlikwidował
Polskie Kolegjum Sędziów

Przed trzema dniami nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów wypowiedziało się 10 głosami na 3 przeciwko zniesieniu autonomji sędziów piłkarskich, a tem samem t. zw. Polskiego Kolegjum Sędziów. Uchwała PKS była tylko demonstracyjna, bo oto na wtorkowem posiedzeniu zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej powzięto ostateczną uchwałę likwidującą Polskie Kolegjum Sędziów. PZPN unieważnił wszystkie dotychczasowe legitymacje sędziowskie, pozatem cofnął członkom PKS prawo wstępu na boiska piłkarskie. Odrzucono ostatnią próbę, podjętą przez prezesa PKS, inż. Walczaka, o pozostawienie przynajmniej przez jeden rok autonomji PKS.

Przy zarządzie PZPN utworzono wydział spraw sędziowskich, który ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący — mjr. Jachec, zastępca — mjr. Dąbrowski, sekretarz — Frank, referent obsady — Mosiński, referent dyscypliny — Muszkat.

Na niedzielne mecze ligowe zatwierdzono następujących sędziów: w Warszawie na mecz Legja—Dąb — p. Arczyńskiego, w Łodzi — ŁKS—Warszawianka — p. Lustgartena, w Krakowie — Wisła—Śląsk — p. Kurzweila, w Poznaniu — Garbarnia—Warta — p. Gruszkę, wreszcie w Wielkich Hajdukach — Ruch—Pogoń — p. Rutkowskiego.

Sędziowie należący do Polskiego Kolegjum Sędziów mogą się zgłosić do dnia 15 kwietnia do wydziału spraw sędziowskich przy PZPN i automatycznie będą przyjęci na członków. Po tym terminie wszyscy sędziowie będą musieli składać normalne egzaminy sędziowskie.

Zarząd PZPN wystosował apel do wszystkich okręgów PZPN o jak najszybsze utworzenie kadr sędziowskich. Warszawski OZPN zwerbował już podobno przeszło 40 kandydatów na sędziów, rekrutujących się z b. graczy piłkarskich, b. sędziów podokręgu robotniczego oraz absolwentów CIWFU-u.

Bohaterki telefonu

Czy automat zastąpi żywego człowieka?

Istnieje w Ameryce fundacja „Theodore - N. - Vail Memorial“, której celem jest udzielanie nagród telefonistek za okazanie bohaterskiej postawy wobec katastrof przyrody, nieszczęść i walki ze zbrodniczością. Skromne bowiem i nikomu nieznane pracownice central telefonicznych w wielu już wypadkach złożyły dowody niezwykłego poświęcenia, często z narażeniem własnego życia.

OBERWANIE SIĘ CHMURY

I tak: pierwszą nagrodę ze wspomnianej fundacji wypłacono krewnym telefonistki Harry J. Rooke, która zginęła na posterunku w miasteczku Folsom w stanie Nowy Meksyk.

Pewnego późnego wieczoru w osadzie, położonej w górach o 10 mil (angielskich) od miasteczka, otrzymała panna Rooke alarmującą wiadomość, że w miejscowości tej doszło do katastrofalnego oberwania chmury i że olbrzymie masy wody płyną w stronę doliny.

Natychmiast telefonistka rozpoczęła systematycznie jednego po drugim alarmować farmerów mieszkających na drodze powodzi. Potem zajęła się także mieszkańcami miasteczka. Dzięki tym alarmom mnóstwo ludzi zdołało uniknąć pewnej śmierci, albowiem katastrofa powodzi w Folsom, dotąd pamiętna Amerykanom, zniosła dosłownie to miasteczko z powierzchni ziemi. Już w 20 minut po oberwaniu się chmury napływ wody był tak gwałtowny, że nietylko drewniane domki, ale nawet murowane budynki padały jak domki z kart, a cała okolica wyglądała jak jedno olbrzymie jezioro.

JAK KAPITAN NA TONĄCYM OKRĘCIE...

A telefonistka? Do ostatniej chwili trwała na posterunku, alarmując tych, do których jeszcze nie miała czasu dotrzeć. Zwłoki jej wydobyto dopiero w kilka dni później.

Inną telefonistką, nagrodzoną przez „Theodore - N. - Wail - Memorial“, jest p. Eula Orr — w tym wypadku wyjątkowo chodzi o osobę żyjącą. Było to w Ferriday nad Missisipi. Z budki strażnii na centralę telefoniczną przerażony strażnik z wiadomością, że rzeka przelewa się już ponad wały, które pękają pod naporem wody.

I tu również telefonistka nie myślała zupełnie o ratowaniu własnego życia, ale przedewszystkiem o zawiadomieniu policji, straży ogniowej, szpitali oraz wszystkich mieszkańców zagrożo- żniczej na brzegu rzeki zadzwo- nego terenu. Była w trakcie tej pracy, gdy dotarł do jej uszu huk nacierającej wysokiej fali. Wnet całe miasteczko było zalane na metr wysoko, woda wdarła się także do centrali telefonicznej, wywalając drzwi. Ale gdyby to była tylko sama powódź!

Bo oto z wartkim prądem wody zaniesiony został do pokoju telefonicznego gruby pień drzewa, a z jego oknarów wyglądał syczący łeb olbrzymiego węża, który chciał się rzucić na telefonistkę. Na szczęście w tejże chwili ktoś zadzwonił na centralę i na tablicy zamigotało czerwone światełko. To zaintrygowało węża, który wycelował paszczę na czerwony punkcik — a dzięki tej zwłoce telefonistka miała czas chwycić za leżący niedaleko młotek, którym roztrzaskała wężowi głowę.

Nagroda, którą otrzymała miss Orr, była szczerze zasłużona. Należała się jej tembardziej, że od tego wstrząsającego momentu telefonistka popadła w silny rozstrój nerwowy i niezdolna jest do pracy.

POŚCIG ZA BANDĄ GANGSTERÓW

Bywały także inne wypadki. Hazel Hilan Haase z Clintop, w stanie Indjana, została odznaczona za niezwykle skuteczne zorganizowanie pościgu za bandą gangsterów, którzy pewnego zimowego poranka obrabowali miejscowy bank. Jak zwykle bywa, pierwszą wiadomość od personelu banku, gdy bandyci umknęli z łupem, otrzymała centrala telefoniczna. Miss Haase zawiadomiła natychmiast policję, a przejęta wypadkiem, rozwinęła taką energję, że właściwie głównym sztabem akcji policyjnej stała się jej centrala telefoniczna.

Podała mianowicie rysopis bandytów i wygląd ich samochodu — z własnej zupełnie inicjatywy — wszystkim posterunkom policyjnym, zajazdom, gospodom i stacjom benzynowym wzdłuż drogi, którą umknęli zbrodniarze. Posunęła się jeszcze dalej i zaczęła alarmować poszczególne domy położone przy szosie. Dzięki tym informacjom, choć gangsterzy umykali z chyżością 100 km. na godzinę, szybszy od nich prąd elektryczny rozsnuł na ich drodze tak gęstą sieć, że bandyci już po paru godzinach poczuli się osaczeni. Nie pozostało im nic innego, jak próbować ocalenia w zbrojnej walce z policją, w której wyniku dwóch rabusiów zostało zabitych, a trzech wpadło w ręce policji.

Ale najciekawszym bodaj był wypadek miss Mary Algor w miasteczku Holmdel, w stanie New Jersey, która złożyła dowód wręcz niewiarygodnej pamięci i dzięki temu uratowała życie ludzkie.

FATALNA POMYŁKA

Pewnego razu zadzwonił na centralę w Holmdel jeden z nowojorskich aptekarzy, błagając telefonistkę, aby jaknajprędzej przestrzegła niejaką p. Smith, zamieszkałą w tem miasteczku, przed używaniem zakupionego w Nowym Jorku lekarstwa. Wskutek bowiem fatalnej omyłki aptekarza, pacjentka zamiast płynu na oczy, dostała truciznę powodującą niechybną ślepotę.

Miss Algor połączyła się natychmiast z domem brata p. Smith, ale nikt nie odpowiadał. Zaczęła tedy dzwonić do sąsiadów i od jednego z nich otrzymała informację, że Smith wraz z siostrą wyjechała przed chwilą do Nowego Jorku, skąd wrócą dopiero za półtora dnia. Sytuacja zatem rozpaczliwa — miss Algor, niesłychanie zdenerwowana, widziała już oczyma fantazji straszny moment, gdy nieszczęśliwa pacjentka, niczego nie przeczuwając, pozbawia się wzroku. I zaczęła gorączkowo pracować myślą: Smith przecież rozmawia od czasu do czasu z Nowym Jorkiem. Jakiż to był numer?

Zadanie było wręcz niewiarygodnie trudne. Każda telefonistka przecież słyszy codziennie tysiące najrozmaitszych numerów! A jednak p. Algor udało się wyłowić z zagrzebanych gdzieś w pamięci numer nowojorskiego przyjaciela miss Smith. Czemprędzej łączy się z Nowym Jorkiem i — o radości! — słyszy głos Smitha przy telefonie.

— Niech pańska siostra, na miłość boską, nie stosuje tego lekarstwa na oczy! — zawołała.

— Chwileczkę — odparł głos w słuchawce.

W minutę zaś później Smith opowiadał pannie Algor, że siostra jego trzymała właśnie fatalną flaszeczkę z lekarstwem w ręku, przechyliwszy ją nad okiem, tak że musiał jej lekarstwo wyrwać z ręki, bo na słowa byłoby już zapóno...

Ale czy te wszystkie wypadki bohaterskie, którym podobnych znalazłoby się także niemało i w innych krajach, będą możliwe w nowej epoce, gdy pracę ludzką w centralach telefonicznych zastąpią całkowicie automaty? Od automatu zaś trudno wymagać jakiejkolwiek inicjatywy.

Postęp ma także swoje słabe strony.

Osobliwa tradycja

sprzed 100 lat

Minęło dokładnie 99 lat od chwili, gdy między Anglją a Irlandją zainstalowana została służba wymiany czasu, która polegała na tem, że z obserwatorjum astronomicznego w Greenwich podawano Irlandji dokładną godzinę. W tym więc celu wyruszał codzień konno goniec z Admiralicji w Londynie, wioząc zegarek urzędnikowi pocztowemu, który zabierał go ze sobą do wagonu z pocztą.

Pociąg stawał u celu podróży w porcie Holyhead, skąd odchodził okręt do Kingstown w Irlandji. Kapitanowi statku komunikuje urzędnik pocztowy dokładną godzinę według przywiezionego zegarka, poczem wraca tym samym pociągiem do Londynu, odwożąc zegarek. Historja to powtarzała się dzień w dzień przez lata całe bez żadnej zmiany. Ktoby jednak sądził, iż zwyczaj ten został zaniechany dzisiaj, w wieku radja i samolotów, tenby się grubo omylił, ten nie zna Anglji i siły tradycji angielskiej.

Goniec przyjeżdża dzisiaj, tak samo jak 99 lat temu, na stację Euston, tyle tylko, że nie konno lecz na motocyklu i tak samo jak zwykle wręcza urzędnikowi pocztowemu zegarek nastawiony ściśle według zegara astronomicznego w Greenwich.

Miasto studentów

i... kotów

Upsala słynie jako najstarsze miasto uniwersyteckie w Szwecji i jedno z najstarszych w Europie. Uniwersytet upsalski należy do najlepszych w kraju, a miasto dumne jest zeń i chlubi się niem jako instytucją o międzynarodowej sławie.

Studenci w Upsali stanowią odrębną społeczność i nadają ton miastu. Ale nietylko studenci tworzą uprzywilejowaną warstwę ludności Upsali. W ostatnich latach upsalczycy uprzywilejowali... koty. Liczba tych miłych czworonogów rozrosła się w mieście do tego stopnia, że na jednego mieszkańca wypada, jak oblicza magistrat, 2 i pół kota.

Koty stały się plagą Upsali, jak swego czasu psy w Konstantynopolu. Aby osłabić zapał upsalczyków do hodowli kotów, postanowił magistrat obłożyć właścicieli tych zwierząt specjalnym „kocim“ podatkiem.

Ziemia okrążona

w jedną sekundę

Astronom obserwatorjum Mount Wilson w Kalifornji (U. S. dr. Milton L. Humason wykrył na horyzoncie mgławicę, która okrąża ziemię w ciągu jednej sekundy. Mgławica porusza się z szybkością 94 miljonów mil na godzinę.

Odległość mgławicy od ziemi oblicza dr. Humason na 1.404.000.000.000,000.000.000.000 (24 zera) mil, co oznacza, że światło tej mgławicy potrzebuje 234 tysiące lat, aby dobiec do ziemi, aby promienie jego dotarły do objektywu teleskopu. Nowoodkryta mgławica należy do grupy 200 podobnych jej mgławic, które są oddalone każda od siebie o cyfrę 6 z 18 zerami mil.

Astronomiczne dosłownie cyfry dają pojęcie o nieograniczoności przestrzeni kosmicznych, wśród których krążą ciała niebieskie, a wraz z nimi i nasz glob ziemski.

Jakie motywy kierują ludźmi

przy zawieraniu małżeństw?

W Stanach Zjednoczonych A. P. została skierowana oryginalna ankieta do 18 tysięcy świeżo zaślubionych par małżeńskich. W ankiecie tej postawiono 2 zasadnicze pytania: 1. Co decydowało o zawarciu waszego małżeństwa? 2. Jak długo spodziewacie się przetrwać w stanie małżeńskim?

Odpowiedzi brzmiały w następujcy sposób: 1. motywy wstąpienia w stan małżeński. Okazuje się że tylko 5% nowozaślubionych zawarło małżeństwo z miłości, 2% podało motywy materjalne i gospodarcze, które zdecydowały o zawarciu ślubu, wreszcie aż 91% nie mogło dać innego motywu, jak tylko chwilowy nastrój, który zdecydował o małżeństwie.

Na drugie pytanie: Jak długo przypuszczalnie będzie trwało wasze małżeństwo? 42% odpowiedziało, że — jak sądzą — od 5 tylko do 7 lat; 8% myślało, że tylko 2 lata (!); 10% obliczało długotrwałość swego pożycia małżeńskiego na 10 do 20 lat. Reszta zaś ma nadzieję, że pozostanie w stanie małżeńskim przez całe życie.

Ta smutna i wiele mówiąca statystyka wykazuje, że wskutek ułatwionej, zwłaszcza w niektórych stanach, ustawy rozwodowej małżeństwo staje się tam niemal sezonowem i, jak obliczenia wykazują, przeciętnie trwa tylko 6 lat i 8 miesięcy. Ankieta powyższa najlepiej świadczy, jak wielkiem złem jest ustawodawstwo małżeńskie, przewidujące rozwody.

O najdziwaczniejszym hotelu świata

w sercu dżungli afrykańskiej

W samem sercu dżungli afrykańskiej, w podzwrotnikowych lasach Kenya, znajduje się najdziwaczniejszy hotel na świecie. Hotel ten wybudowany jest na ogromnych konarach egzotycznego drzewa i obejmuje zaledwie trzy pokoje sypialne, zaopatrzone jednak we wszelki komfort nowoczesny, wodę bieżącą, elektryczność i t. p.

Najważniejszą częścią hotelu jest jednak balkon drewniany, ukryty w cieniu liści, z którego podróżni, przybyli tu z pobliskiej miejscowości Nyeri, oglądać mogą w noce księżycowe dzikie zwierzęta, udające się do pobliskiego źródła.

Myśl założenia oryginalnego hotelu, który nazywa się od swego położenia „Treetops“, powzięła niedawno pewna arystokratka angielska, lady Bettie Walker, która bawiła w dżugli Kenya na polowaniu. Przyszło jej wtedy na myśl, że ze szczytu ogromnego drzewa obserwować można łatwo słonie, nosorożce, zebry, hijeny, lamparty, małpy i inne zwierzęta egzotyczne, które co noc przechodzą obok drzewa, by napić się wody w pobliskiem źródle. Z jej inicjatywy wybudowany został hotel „Treetops“.

Do hotelu organizowane są stałe wycieczk z Nyeri. Podróżni przebywają pierwszą część drogi około 20 klm. autem, a następnie udają się ścieżką poprzez dżunglę pieszo, prowadzeni przez przewodników murzyńskich. Wejście do hotelu na drzewie prowadzi po wysokiej drabince. Turystów obowiązuje w hotelu „Treetops“ cały szereg przepisów, a więc w czasie obserwowania zwierząt z balkonu nie wolno im palić, rozmawiać głośno, muszą nosić obuwie na gumowych podeszwach, wolno im jednak robić zdjęcia fotograficzne.

Pobyt w hotelu „Treetops“ jest dość kosztowny, wynosi bowiem 6 funtów od osoby. Cena ta obejmuje także przejazd autem, eskortę zbrojną i obiad. Wycieczki do „Treetops“ cieszą się ogromnem powodzeniem, noclegi trzeba zamawiać z góry.

Francois Mauriac 18)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Przysięgnij mi, że nie przyrzekł ci żadnej prowizji. Jeśli pomimo skąpstwa obiecał ci piękną sumę za przeprowadzenie tej sprzedaży, to wystrychnął nas na dudka...

Gabrjel zapewnił dźwięcznym głosem, że Desbats nic mu nie przyrzekał.

— Czy to tylko prawda? Nie kłamiesz?

Wyczuł obrazę i chciał się żachnąć, lecz Matylda wzruszyła ramionami.

— Nie trudź się, mój kochany.... Wobec mnie nie potrzebujesz udawać.

— Pogardasz mną? — szepnął.

— Nie przesadzajmy — rzekła drwiąco. — Tego rodzaju określenie byłoby na miejscu w Paryżu. Tutaj nie bierze się jednak pod uwagę miłości, pogardy czy innych waszych historji. Tu myśli się tylko o ziemi, drobiu i świniach.... A pozatem... furda...

Nagle zaczęła go drażnić i irytować, sam nie wiedział dlaczego.

— Jeśli nie umiałaś sobie wypełnić życia niczem innem — rzekł.

— A cóż miałam pozatem?

—Chociażby Andrzeja...

Uśmiechnęła się dziwnie.

— No, tak, oczywiście... Jest raczej moim synem, aniżeli twoim i Adili... Czy nie odstąpiłeś mi go? Tak, to dziecko jest moje.

Uspokoiła się, mogąc mówić o Andrzeju. Jej twarz promieniała szczęściem. Szum sosen nie zakłócał ciszy. Ale stara kuchnia nie wzbudzała już w Gabrjelu poczucia bezpieczeństwa, przestał się już łudzić, że nic mu nie grozi.... Miał takie wrażenie, jakby ktoś wszedł nagle do kuchni pomimo zamkniętych drzwi. Zdawało mu się, że ten ktoś straciwszy jego ślad w Paryżu, dogonił go teraz. Bergère leżała opierający pysk na łapach. Na belkach wisiały szynki, a na półkach wyłożonych papierami, powycinanemi w ząbki, błyszczały miedziane miski. Nie, kuchnia nie była już ową wysepką z dawnych lat, na którą mógł się chronić. Nagle przeniknęła tam cała okropność jego życia. Gdyby w alei dał się słyszeć odgłos kroków, a czyjaś ręka poruszałaby klamkę u drzwi, nie zdziwiłby się wcale widokiem Aliny, otulającej się starem futrem z wydry. Wszystko się zmieniło, lecz Matylda tego nie widziała. Bawiła się z roztargnieniem obrączką, obnażywszy rękę aż po łokieć.

— Czy jesteś pewna, moja kochana, że pracujesz dla szczęścia Andrzeja?

Spojrzała na niego ze zdziwieniem.

— Oczywiście. Dlaczego pytasz o to?

— Bo nie troszczysz się o to, czy Andrzej będzie szczęśliwy z Katarzyną. Nie chciałbym cię urazić... Ale twoja córka...

— Nie czuję się bynajmniej urażona — zawołała z uśmiechem, — Katarzyna jest brzydka, bądźmy szczerzy. Nie jest głupia, lecz małomówna, posępna i pozbawiona wdzięku... Cóż to jednak szkodzi? Będzie odpowiednią dlań żoną... Wszak to sprawa zdawiendawna ułożona. Andrzej kocha ziemię ponad wszystko. Poza drużyną piłki nożnej, gospodarstwo to jego całe życie. U nas mężczyźni nigdy nie wymagali od żon cudów pod względem mądrości i piękności. Szło im jedynie o to, aby wychowywały dzieci, dbały o porządek i czystość... Muszę przyznać, że Katarzyna będzie musiała w tych rzeczach jeszcze niejednego się nauczyć. A pozatem nie lubi zwierząt, nie zajmuje się drobiem... Ale sczasem nabierze ochoty. Zresztą ja tu będę.

— To prawda, ty tu będziesz.

— Zapewne. Powiedz co masz na myśli — dodała oschle. — Lękasz się, abym nie zamąciła szczęścia młodego małżeństwa? Przypuszczasz, że pragną, aby im nikt nie przeszkadzał? Uspokój się. Znają się od dzieci i nie są bynajmniej romantycznie usposobieni. U nas gruchanie nie istnieje. Nic się nie zmieni...

— Tylko to, że będą spali oboje w tym samym pokoju.

— Naturalnie.

— W jednem łóżku.

— Tak, w jednem łóżku — powtórzyła niecierpliwie — Ach, jesteście dla nas zanadto skomplikowani.

Wypowiedziała ostatnie słowa żartobliwym tonem lecz Gabrjel czuł, że cierpi tak, jakby trzymał w ręku grzywacza i ścisnął go zanadto.

— Czyżbyś, Matyldziu, przypuszczała, że jesteś kobietą prostą?

Wstała nagle.

— Mówisz głupstwa... Pamiętasz, jak moja matka nazywała cię, gdy byłeś dzieckiem, „paplą“?

— Idź naprzód, bo gaszę światło.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.66 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie L. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“